



KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK
31
SIERPNI
2000 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 166 (13964)

Cena 1 Lt

Usunięcie drewnianego krzyża w Ponarach nie oznacza wcale, że miejsce kaźni Polaków nie zostanie godnie upamiętnione

Osobiste ambicje czy meritum sprawy?



Pieczolowicie owinięty w folię drewniany krzyż. Równiutko w jego miejscu, obok pomnika, ustawiony zostanie metalowy

Fot. Marian Paluszkiewicz

„Na skutek starań wileńskich Polaków, zwłaszcza Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwilli, a w jej ramach Komitetu Ochrony Pamiątek Polskich i Cmentarzy, został wzniesiony w Ponarach, na miejscu tzw. „jamy Rudzińskiego” dębowy krzyż wysokości 10 m, wykonany bezinteresownie przez rolników z rejonu wileńskiego oraz dzięki wielkiej ofiarności Henryka Sosnowskiego, prezesa Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwilli.

Poświęcenia Krzyża dokonał przypadkowo przybyły z Warszawy o. Felician Paluszkiewicz, jezuita. Biskup J. Steponavičius i tym razem nie pozwolił na udział w tym miejscowych kapłanów.

Natomiast 17 listopada roku 1990 przy tablicy pamiątkowej sfinansowanej przez Fundację Kultury Polskiej na Litwie nabożeństwo odprawił ks. Czesław Wierzbicki, kapłan, który przyjechał z diecezji chełmińskiej w Polsce. Są to

słowa z edycji „Ponary” autorstwa Heleny Pasierbskiej wydanej w Warszawie w roku 1993.

Dlaczego właśnie dziś po upływie tylu lat przypominamy o tym fakcie? Albowiem to właśnie pan Henryk Sosnowski zawiadomił redakcję, że w dniu 28 sierpnia roku 2000, około godziny 10-ej Krzyż Ponarski został zniszczony i usunięty.

(Dokończenie na str. 2)

Konserwatyści za póldarmo sprzedają flotę – twierdzi opozycja

„Działalność kryminalna” w Sejmie

- Do niedawna Litwa posiadała trzy potężne floty – rybacką, transportową i morską.

Transportową w tym roku sprywatyzowano, rybacką rozgrabiono na początku lat 90. Pozostało więc tylko przedsiębiorstwo „Litewska flota morska” (LISCO) z 35 okrętami, zabudowaniami i działkami ziemi. Mienie spółki zostało ocenione na 715 mln 793 tys. litów. Kapitał założycielski wynosi ponad połowę miliarda litów. Co roku przedsiębiorstwo wpłaca do budżetu państwa około 100 mln litów. I oto nasz rząd zamachnął się na jedyną pozostałą flotę i postanowił ją sprywatyzować. Proces ten przebiega niezwykle interesująco – zagaił wczoraj konferencję prasową w Sejmie Vytautas Čepas, członek frakcji Centrum.

Posel oznajmił, iż zdaniem Związku Centrum, próby sprzedania jedynej floty,

która należy jeszcze do państwa, można nazwać „działalnością kryminalną”. Przy czym działalnością tą zajmuje się rządząca większość w Sejmie.

- Nasz Związek nie może pojąć, dlaczego postanowiono sprzedać przedsiębiorstwo, które przynosi państwu dochody i dywidendy. Najbardziej jednak oburza fakt, że kupcem ma być konsorcjum duńsko-izraelskie, które nie jest nigdzie zarejestrowane, a więc prawnie nie istnieje – oburzał się Čepas.

Według źródeł nieoficjalnych, konsorcjum „B. B Bredo B. V” jest zarejestrowane w Holandii i zamierza nabyć 644 akcje LISCO za 200 mln litów.

- Powstaje paradoks: jedyna flota, posiadająca olbrzymi rynek i dochodowy handel, jest za pół ceny oddawana w niepewne ręce – z ironią zauważył poseł.

Związek Centrum wystosował w tej sprawie oświadczenie, podpisane przez Romualdas Ozolasa, przewodniczącego ZC.

W oświadczeniu centryści uprzedzają, że jeśli proces prywatyzacji LISCO nie zostanie wstrzymany i zostaną zlikwidowane dwie linie okrętów (Kłajpeda – Zasnica i Kłajpeda – Sztokholm), to posunięcie to negatywnie wpłynie nie tylko na budżet kraju, ale też na życie ludzi, którzy w tym przedsiębiorstwie pracują.

- Ostatecznie, istnieje też kwestia patriotyzmu. Jeśli flota zostanie sprzedana, wszystkie statki będą własnością obcych krajów. Oznacza to, że będą chodziły pod obcymi flagami, Litwa zaś przestanie istnieć na mapie świata jako kraj morski.

(Dokończenie na str. 3)

W NUMERZE:

Kraj

2

Rząd postanowił, że nielegalnie przechowywaną informację o tajemnicach państwowych lub służbowych, obywatele mogą dobrowolnie przekazać Departamentowi Bezpieczeństwa Państwowego do 15 września. Osoby, które to uczynią, unikną odpowiedzialności karnej.

Aktualności

3

Posel Jan Sienkiewicz, z którego inicjatywy sprawa ejszyskich podpałów trafiła na wokandę Komitetu Praw Człowieka, zaznaczył, że jeśli w najbliższym czasie nie uda się schwycić podpalacza, to sprawa może się skończyć tragicznie.

Podróże

4

Nie był to bynajmniej pokaz super nowoczesnych samochodów na ulicach Połagi. To „wyższe towarzystwo” zbierało się na pożegnanie kolejnego sezonu letniego. Nie pierwszy rok w tym kurorcie odbywają się takie wieczory.

Gazeta Harcerska

5 -
8

Nie do wiary - krzykniecie, gdy dowiedzie się, że delegacja ZHPnL wzięła udział w Zlocie, który odbył się w Acton koło Toronto. Do kraju Indian, łosi i kłonów powędrowali najdostojniejsi przedstawiciele władz Związku.

Świat

9

W obwodzie nikolajewskim na południu Ukrainy władze ewakuowały dzieci z pięciu wsi. Rozważa się możliwość ewakuacji dorosłych. Od kilku tygodni ludzie chorują na tajemniczą chorobę, której przyczyny nie są znane.

Sport

10



Prezydent Republiki Litewskiej Valdas Adamkus wręczył order Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina V klasy litewskim łyżwiarzom, brązowym medalistom mistrzostw świata i Europy Margaricie Drobiazko i Povilasowi Vanagasowi, którzy na parę dni powrócili na Litwę.

Najgłębszy sens naszego życia polega na spalaniu się w prawdzie i miłości do Boga, podobnie jak świeca, która spala się w świetle i płomieniu.

Romano Guardini



Kalejdoskop aktualności

Przepisy sporządzania budżetu

Wczoraj rząd zatwierdził nowe przepisy sporządzania i wykonywania budżetu „Sodry“.

Przepisy przewidują, że zarząd funduszu ubezpieczeń społecznych ma prawo przejąć część majątku lub akcji spółek, jeśli takie pousunięcie pozwoli stworzyć przesłanki do przywrócenia wypłacalności bankrutujących przedsiębiorstw, zachowanie miejsc pracy i odzyskania beznadziejnych długów.

Słabszym pod względem ekonomicznym rolnikom przepisy pozwolą wpłacać „Sodrze“ zmniejszone składki.

Zatwierdzono nową zasadę, że składki z tytułu ubezpieczenia społecznego wpłacane są od sumy całego obliczonego wynagrodzenia.

Sprawa IEA

W końcu września w Wilnie odbędzie się zgromadzenie sponsorów finansowych zamknięcia Ignalińskiej Elektrowni Atomowej. Zostanie powołana grupa zarządzania funduszu pomocy międzynarodowej dla przerwania eksploatacji pierwszego bloku Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

Zgodnie z porozumieniem z Komisją Europejską fundusz międzynarodowej pomocy dla przerwania eksploatacji pierwszego bloku Ignalińskiej Elektrowni Atomowej administruje Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. Pracujący w nim przedstawiciele różnych krajów właśnie przybędą na zgromadzenie sponsorów finansowych zamknięcia Ignalińskiej EA.

Nowy ambasador USA

Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych na Litwie John Tefft wyraził zadowolenie z dobrych stosunków politycznych i współpracy gospodarczej stron.

Wczoraj, wręczając prezydentowi Valdasowi Adamkusowi listy uwierzytelniające ambasador powiedział, że w ciągu 10 lat niepodległości Litwa osiągnęła wielki postęp w budowie demokracji i gospodarki rynkowej.

Odbierając listy uwierzytelniające ambasadora Adamkus przypomniał, że w lipcu obchodzono 60-lecie okupacji państw bałtyckich i polityki nie uznawania aneksji.

Żółte autobusy będą

W środę rząd udzielił gwarancji państwowej włoskiej firmie „Fiat Auto S.p.A.“, która przyznaje pożyczkę w wysokości ponad 1 mln euro (około 4 mln Lt) na finansowanie programu „żółty autobus“ zaopatrzenia szkół wiejskich w środki transportowe.

W kwietniu br. rząd zatwierdził przygotowany przez Ministerstwo Oświaty i Nauki „program zaopatrzenia szkół wiejskich w środki transportowe „żółty autobus“.

W ramach realizacji tego programu zamierza się zaopatrzyć w autobusy profilowe szkoły średnie, które w roku szkolnym 2000-2001 przyjmą uczniów do klas 11 z małych wiejskich szkół średnich, gdzie zrezygnowano z klas 11.

Wstrzymano sprzedaż

Od dziś wstrzymuje się sprzedaż akcji spółki „Dvarčioniū keramika“. Decyzję tę podjęto, gdy akcjonariusze spółki postanowili początkowo z powodu strat zmniejszyć kapitał zakładowy, a następnie ze środków przedsiębiorstwa zwiększyć go o tyle samo, zmieniając również wartość nominalną akcji. Ma to potrwać około tygodnia.

Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa zostanie obniżony o 12.173.276,27 Lt poprzez zmniejszenie wartości nominalnej akcji do 3,75 Lt, jak też zostanie zwiększony podnosząc wartość nominalną akcji do 5 Lt.

Żony - rodzinom wielodzietnym

W tym tygodniu żony członków rządu w różnych miejscowościach Litwy odwiedzą rodziny wielodzietne.

Wczoraj Rasa Kubiliene i Zita Plateliene odwiedziły Šilutę oraz wieś Miestaliai w tym samym rejonie, natomiast Dalia Alekniene i Virginija Didžiokiene przebywały w rejonie janiskim, we wsiach Kemsiai i Mekiai.

Dziś Rasa Kubiliene i Zita Plateliene odwiedzą wsie Awizenie i Gejsiszkę w rejonie wileńskim, Vida Bekštie i Onute Rudalevičienė będą we wsiach Katkūnai i Narteikiai w rejonie poswolskim.

W sobotę żona premiera Rasa Kubiliene i małżonka kanclerza rządu Gintare Auštrevičienė odwiedzą rodziny wielodzietne w rejonach kiejdańskim i janowskim.

Dzieciom poległych funkcjonariuszy

W przededniu nowego roku szkolnego w Departamencie Cel odbędzie się niewielkie święto dla dzieci funkcjonariuszy celnych, którzy polegli w Miednikach 31 lipca 1991 r.

W dniu tym w Miednikach zostali zamordowani funkcjonariusze litewskiej policji i urzędu celnego Mindaugas Balavakas, Juozas Janonis, Algimantas Juozakas, Algirdas Kazlauskas, Antanas Musteikis, Stanislovas Orlavičius i Ričardas Rabavičius. Podczas tej tragedii ocalał tylko Tomas Šernas.

(ELTA, BNS)

— Litwa dziękuje W. Brytanii za pomoc w dziedzinie integracji europejskiej i obrony Negocjacje - na nowy poziom

Wiceminister spraw zagranicznych Vygaudas Ušackas, w rozmowie z przebywającym w Wilnie przedstawicielem MSZ Wielkiej Brytanii, poruszył sprawy integracji Litwy ze strukturami międzynarodowymi i podziękował za pomoc Brytyjczyków w tej dziedzinie.

Po spotkaniu we środę z doradcą ministra spraw zagranicznych W. Brytanii Emyrem Jonesem Parri, główny negocjator Litwy w sprawie członkostwa w UE V. Ušackas stwierdził, że „Litwa bardzo pozytywnie ocenia poparcie polityczne i praktyczne Zjednoczonego Królestwa do integracji Litwy z UE“.

Jak powiedział on, Litwa zgadza się ze stanowiskiem Zjednoczonego Królestwa, że negocjacje

w sprawie członkostwa Litwy należy przenieść na nowy poziom oraz uważnie ocenić i uwzględnić prośby rządu litewskiego w sprawie okresów przejściowych w pewnych dziedzinach.

Poruszając sprawy ogólnej polityki bezpieczeństwa europejskiego i obrony Ušackas zaznaczył, że jako kandydatka na członka UE, Litwa dąży do udziału w dyskusji nad tymi kwestiami i chce być włączona do struktury ogólnej polityki bezpieczeństwa europejskiego i obrony.

Jak powiedział Ušackas, umacnianie wspólnej polityki bezpieczeństwa europejskiego i obrony oraz tworzenie sił europejskich do sterowania kryzysami wojskowymi

i cywilnymi przyczynią się do umacniania więzi transatlantycznych, które są podstawą bezpieczeństwa europejskiego.

Wiceminister zaznaczył, że Litwa jest wdzięczna za praktyczne poparcie Zjednoczonego Królestwa w umacnianiu litewskich sił wojskowych.

W ramach rozwijania dwustronnego dialogu politycznego, 14 września w Wilnie organizuje się dyskusję „okrągłego stołu“ ekspertów i polityków w zakresie polityki bezpieczeństwa brytyjsko-litewskiego, na której zostaną omówione kwestie rozszerzenia NATO i UE, jak też wspólnej polityki bezpieczeństwa regionu.

(BNS)

— Nielegalnie przechowywane tajemnice państwowe można przekazać DBP do połowy Nie będzie ukarany

Rząd postanowił, że nielegalnie przechowywaną informację o tajemnicach państwowych lub służbowych, obywatele mogą dobrowolnie przekazać Departamentowi Bezpieczeństwa państwowego (DBP) do 15 września br.

Osoby, które to uczynią przed ustalonym terminem, unikną odpo-

wiedzialności karnej za nielegalne przechowywanie tajemnic państwowych. Instytucją, dla której obywatele powinni przekazać nielegalnie przechowywaną informację, jest Litewska Komisja Koordynowania Ochrony Tajemnic. Sekretarz tej komisji ma prawo prosić osobę, która przekazała dokumenty, o udziele-

nie informacji dotyczącej okoliczności nabycia dokumentów.

Komisja oceni zasadność tajności przekazanych dokumentów i podejmie decyzję w sprawie przekazania dokumentów na przechowanie. Rząd podjął tę uchwałę we środę, kierując się ustawą o realizowaniu tajemnic państwowych. (BNS)

Osobiste ambicje czy meritum sprawy?

(Dokończenie ze str. 1)

Przygotował też oświadczenie, gdzie są takie zdania: „Tego niecnego czynu dokonali robotnicy miejscowej firmy /spółki akcyjnej zarejestrowanej pod nr 34809140832/ pod kierownictwem K. Norkunasa, na zlecenie Sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa A. Przewoźnika z Warszawy.“

W związku z tym aktem wandalizmu na miejscu ofiar zbrodni hitleryzmu w Ponarach Fundacja Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiła wraz z Komitetem Ochrony Pamiątek Polskich i Cmentarzy wyraża swój protest i potępia działalność Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i jej sekretarza A. Przewoźnika oraz oświadcza, co następuje:

1. Pomnik Ponarski obok tzw. „jamy Rudzińskiego“ jest ustawiony przez naszą Fundację i jest jej własnością.

2. Pomnik Ponarski ustawiony został i poświęcony za akceptacją diaspory żydowskiej, polskiej, kościoła katolickiego oraz władz miasta.

3 Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa nie uzgadniała z naszą Fundacją i społecznością polską kwestii usunięcia i zbezczeszczenia naszego Krzyża“ (...)

Jak można było na telefon i na tak ostre oświadczenie nie zareagować. Dlatego też z posłem na Sejm Janem Mincewiczem oraz w towarzystwie prezesa Fundacji Henryka Sosnowskiego udaliśmy się na miejsce. Drewniany krzyż owinięty w celofan rzeczywiście leżał z tyłu pomnika.

Robotnicy z przedsiębiorstwa indywidualnego, firmy restauratorskiej K. Norkunasa pokazują wszystkie plany związane z rekonstrukcją tego miejsca: „Nasza firma podpisała umowę z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i dlatego rozpoczęliśmy na ich zlecenie



Prezes Fundacji Henryk Sosnowski /z lewej/ udowadniał swe racje posłowi na Sejm Janowi Mincewiczowi oraz przedstawicielowi firmy wykonującej prace

Fot. Marian Paluszkiwicz

prace. Proszę, zapoznajcie się z projektem. Jak widzicie pomnik nie został i nie zostanie naruszony. Ten oto wykopany rów, to fundament pod swoją ściankę, która otoczy to miejsce. Zostaną tu wyryte nazwiska pomordowanych. Krzyż metalowy, bardziej trwały, zostanie ustanowiony w miejscu drewnianego. Żeby wybrać dotychczasowy, musieliśmy oczywiście pilnować i jamę wypalić, żeby położyć fundament pod metalowy. Zbudujemy tu też wzniesienie, gdzie będą się mogli modlić księża.“

Nowego projektu nie akceptuje pan Henryk Sosnowski, motywując, że Fundacja od roku 1995 ma swój własny projekt memoriału. Dlaczego dotychczas nie został zbudowany? W odpowiedzi usłyszałam - właśnie planowaliśmy zbierać na ten cel fundusze. Poseł Jan Mincewicz powiedział „Kurierowi“: „Grzecznościowo mógł ten projekt być uzgodniony. Ale najważniejszy jest fakt, że miejsce to zostanie godnie upamiętnione. O to przecież chodzi. „Konsul Generalny RP na Litwie Mieczysław Jackiewicz poinformował, że obecne prace są owocem długich sta-

rań Rodziny Ponarskiej, w tym pani Heleny Pasierbskiej, autorki opracowania historycznego „Ponary – wileńska Głgota“. 27 października Rodzina Ponarska – całe cztery autokary przyjedzie na poświęcenie tego memoriału.

Sekretarz Generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik powiedział „Kurierowi“: „Prace są prowadzone zgodnie z pozwoleniem władz litewskich, po długich staraniach. Chodzi o to, żeby godnie i z pełnym poszanowaniem upamiętnić to miejsce. Planujemy, żeby do połowy października je zakończyć. Ukoronowaniem będzie uroczyste poświęcenie memoriału i modlitwa z udziałem członków rodzin pomordowanych, którzy przyjadą do Wilna“. Dzisiaj Henryk Sosnowski, prezes Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiła, zwołuje konferencję prasową poświęconą temu tematowi. Naszym zdaniem, najważniejszą jest kwestia, żeby zachować stary, poświęcony krzyż. Być może znajdzie się jemu miejsce przy kościele, czy innym dostojnym miejscu - np. muzeum. **Helena Gładkowska**

Litwa już pisze list do O. Espersena

Zbyt mało spotkań z rodziną

Ministerstwo Sprawiedliwości twierdzi, że z opóźnieniem dowiedział się o tym, iż komisarz Rady Praw Człowieka Państw Morza Bałtyckiego Ole Espersen prosił instytucje litewskie o wyjaśnienia dotyczące spotkań osób skazanych z członkami rodziny.

Zgodnie z informacją, jaką przekazało Ministerstwo Sprawiedliwości, wyjaśniono to dopiero 21 sierpnia, gdy otrzymano kopię pisma O. Espersena, adresowanego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W liście tym Espersen wzywa oficjalne instytucje władzy Litwy do zmiany przepisów, regulujących spotkania osób skazanych z rodzinami i wyraża ubolewanie, że nie doczekał się obszernej informacji od Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Sprawiedliwości Litwy.

Zdaniem obrońcy praw człowieka, na Litwie skazani mają zbyt mało spotkań i taki tryb stanowi naruszenie zasad, ustalonych w międzynarodowych przepisach postępowania

z więźniami i przepisach Rady Europy o więzieniach. Espersen, zalecając Litwie, aby uwzględniła zasady międzynarodowe, w swym piśmie przytoczył przykład Danii, gdy zgodnie z przyjętą ostatnio ustawą o wykonywaniu wyroków karnych osoba skazana ma prawo co najmniej do jednego spotkania z bliskimi w tygodniu. „Możliwość utrzymywania kontaktów i spotkania z rodziną zwiększa szanse skazanej osoby na resocjalizację po wyjściu z więzienia” — podkreślił Espersen. We środę Ministerstwo Sprawiedliwości zawiadomiło, że poinformowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych o warunkach, trybie oraz liczbie spotkań osób skazanych z krewnymi jak też aktach prawnych regulujących te sprawy. Zgodnie z kodeksem robót poprawczych spotkania skazanych z bliskimi dzielone są na krótkotrwałe (do 3 godzin pod nadzorem pracownika zakładu poprawczego) i długoterminowe (do 2 dni w osobnym pokoju bez osób obcych).

W zakładach robót poprawczych ogólnego reżimu skazani co roku mają po 6 krótkotrwałych spotkań i 4 długotrwałe, w zakładach reżimu wzmocnionego — po 4 krótkotrwałe i 4 długotrwałe spotkania, obostrzonego reżimu — po 3 spotkania długotrwałe i 2 krótkotrwałe. Więźniowie we wszystkich wyszczególnionych zakładach po odbyciu co najmniej połowy wyznaczonej kary mogą jeszcze dodatkowo otrzymać po 2 spotkania krótkotrwałe i 2 długotrwałe, jeśli sumienie pracują i zachowują się nienagannie.

Skazani, przebywający w więzieniach mają prawo tylko do 6 krótkotrwałych spotkań rocznie i do 2 dodatkowych krótkotrwałych spotkań, jeśli odbyli co najmniej 3 lata kary, a skazani na dożywocie — co najmniej 5 lat.

W zakładach robót wychowawczych reżimu ogólnego i wzmocnionego liczba krótkotrwałych spotkań nie jest ograniczona. (BNS)

Groźono zastrzeleniem przewodniczącego Sejmu

Ocenić prawnie

We wtorek prokuratura dzielnicowa m. Wilna przesłuchała jako podejrzanego mieszkańca Poswola Virginijusa Simonaitisa, który groził, że zastrzeli Vytautas Landsbergisa, i wyznaczyła mu środek prewencyjny — pisemne zobowiązanie, że nie wyjedzie z miejsca zamieszkania.

Zakomunikował o tym tymczasowy główny prokurator dzielnicowy m. Wilna Valerijus Rapšys.

38-letni mieszkaniak Poswola V. Simonaitis oraz młodszy od niego prawie o 10 lat jego szwagier Algis Petkus, oglądając w poniedziałek program telewizyjny „Panorama” byli oburzeni słowami, jakie Landsbergis powiedział w czasie jednego reportażu, że głodującym robotnikom „Inkarasu” nie warto płacić wynagrodzeń ze środków państwa.

Rozwścieczeni panowie zadzwonili do sekretariatu przewodniczącego Sejmu i grozili, że rozprawią się z Landsbergisem.

Kierownictwo Departamentu

Ochrony ustaliło, że telefonowano z Poswola. We wtorek prokuratura dzielnicowa m. Wilna wszczęła sprawę karną o znamionach chuliganizmu kryminalnego.

We wtorek w komisariacie policji rejonu poswolskiego przesłuchano Simonaitisa i jego szwagra Petkusa.

W ciągu 10 dni prokuratura dzielnicowa m. Wilna zadecyduje, czy oskarżyć Simonaitisa o chuliganizm, czy ukarać go tylko za wykroczenie administracyjne.

Prokurator Rapšys nie wykluczył możliwości, że Simonaitisowi może być wyznaczona ekspertyza psychiatryczna.

„Będzie się o tym mówić, ale przede wszystkim powinniśmy dokonać oceny prawnej incydentu” — powiedział Rapšys. Funkcjonariusze zgromadzą jeszcze opinie o podejrzanym, przesłuchają znajomych Simonaitisa. Jak powiedział przedstawiciel władzy, Simonaitis uświadamia sobie, że zawińił i postąpił źle. (BNS)

Przestępcy kpią z władzy, policji i z nas - mówią mieszkańcy Ejszyszek

Gorączka pożarów

Obok policji, prokuratury i samorządu rejonu sołecznickiego, a także Departamentu Policji przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych i starostwa w Ejszyskach, sprawą serii ejszyskich podpałów zaniepokoił się sejmowy Komitet Praw Człowieka. Wczoraj podczas posiedzenia członkowie Komitetu zastanawiali się, jak mogliby przyczynić się do jak najszybszego wyjaśnienia sprawy pożarów w miasteczku.

Obecny na posiedzeniu szef Departamentu Policji nadkomisarz Visvaldas Račkauskas powiedział, że policja robi i robi wszystko, aby czym prędzej schwycić podpalacza lub podpalaczy, a Komitet może pomóc w tym, pośrednicząc w rządzie w sprawie jak najszybszej redukcji zadłużenia budżetu państwa wobec policji.

Brakuje pieniędzy

- Budżet policji rejonu sołecznickiego został w ubiegłym roku zmniejszony o 60 procent. Ale i po tak drastycznym cięciu, w roku bieżącym policjanci nie otrzymali 33 tys. litów. Po rozmowie z wiceministrem finansów resort ostatnio przełał na konto rejonowej policji około 20 tys. litów - wyjaśnił nadkomisarz. Dodał, że policjanci nie proszą o przeznaczenie dodatkowych środków, lecz chcą otrzymać to, co im się należy.

Posel na Sejm Jan Sienkiewicz, z którego inicjatywy sprawa ejszyskich podpałów trafiła na wokandę Komitetu, zaznaczył, że jeśli w najbliższym czasie policji nie uda się schwycić podpalaczy, to sprawa może się skończyć tragicznie.

- Może dojść do samosądu, lin-czu - mówi Sienkiewicz. Podkreślił też, że sytuacja w miasteczku jest bardzo napięta i nerwowa, co sprzyja różnego rodzaju insynuacjom.

Insynuacje i domysły

Miejscowa ludność, nocami

dyżurująca przy swoich domostwach, jest wycieńczona fizycznie i moralnie. Zaczyna się mówić o narodowościowym podłożu ejszyskich pożarów. W prawie 5-tyśięcym miasteczku mieszka około 90 proc. Polaków. Ludzie nie są już pewni, czy podpalenia nie są sprawą, jak powiedział poseł, chociażby zwolenników Murzy.

Albo, pamiętając przedwojenną historię miasteczka, które wtedy było zamieszkałe w większości przez Żydów, i ostatnich oskarżeń profesor Yaffy Eliach, która zarzuca żołnierzom Armii Krajowej eksterminację Żydów ejszyskich, mieszkańcy miasteczka zaczynają wiązać tragedię Żydów ejszyskich z podpaleniami mówiąc, że jest to „czyjaś zemsta na zamówienie”.

Nie ma na to dowodów

Nadkomisarz Visvaldas Račkauskas kategorycznie odrzucił wersję o narodowościowym podłożu pożarów.

- Nie ma na to żadnych dowodów, ani nawet poszlak - stwierdził nadkomisarz. Powiedział też, że policja rozpatruje kilka wersji podpałów.

Nadkomisarz zaznaczył, że najbardziej prawdopodobną wersją jest, że podpalacz jest osobą psychicznie nie zrównoważoną. Z nim się zgodził starosta Ejszyszek Leonard Talmont.

Podejrzeni

Zarówno Departament, jak też starostwo miasteczka i komisariat miejski zwróciły się z prośbą do psychologów o określenie, na podstawie wydarzeń, portretu psychologicznego ewentualnego podpalacza lub podpalaczy.

Mają nadzieję, że być może to w jakiś sposób pomoże wykryć przestępcę.

Jak poinformował nadkomisarz, policja zatrzymała w sprawie

podpałów dwóch podejrzanych. Jeden z nich jest znany policji z wcześniejszych podpałów, za co był też karany, ale, jak powiedział Račkauskas, policja nie ma dowodów, które wiązałyby zatrzymanego z pożarami w Ejszyskach.

Nie opuści jednak więzienia na Łukiskach, gdyż, jak się okazało, zatrzymany jest podejrzany o grabież, na co dowody policja znalazła podczas rewizji w jego domu. Drugi podejrzany zostanie zwolniony z aresztu, gdyż niczego mu nie udowodniono.

Račkauskas zaznaczył, że trudno jest zdobyć jakiegokolwiek dowodu, jeżeli na pożar stawia się około 500 mieszkańców miasteczka, którzy zwyczajnie zacierają ślady podpalacza, a i on sam nie musi nawet ukrywać się lub uciekać z miejsca przestępstwa, gdyż może łatwo zlać się z tłumem, a nawet uczestniczyć w gaszeniu pożaru.

Nie tam przestępstwo, gdzie się pali

Nadkomisarz nie wyklucza, że pożary są organizowane dla zmylenia oczu policji.

- Ejszyski i jego mieszkańcy są związani ze szmugłem przez granicę tanich towarów z Białorusią. Nie wyklucza się, że ktoś podpala stodoły, żeby odwrócić uwagę funkcjonariuszy od innych przestępstw - powiedział Račkauskas.

Od kilku dni na ulicach Ejszyszek pojawiły się patrole wojskowe z oddziału specjalnego przeznaczenia, które będą patrolowały miasteczko do wyjaśnienia sprawy, tzn. do ujawnienia podpalaczy.

Kiedy to nastąpi? Nadkomisarz nie chciał prognozować. Powiedział tylko, że ma nadzieję, że to nie potrwa tak długo, jak w przypadku „unabombera” w Stanach Zjednoczonych, który przez 13 lat terroryzował kraj wybuchami bombowymi.

Stanisław Tarasiewicz

„Działalność kryminalna” w Sejmie

(Dokończenie ze str. 1)

Owszem, zostanie kilka małych stateczków, które w przybrzeżnych wodach będą łapały rybki. Czy to ma być symbolem morskiego państwa? — zastanawiał się centrysta.

Związek Centrum potrzebuje więc od rządu przerwania prywatyzacji „LISCO” do czasu, aż zostaną przygotowane odpowiednie ustawy, które stworzą państwu możliwość zachowania narodowej

floty. Zwrócono się też do Prokuratury Generalnej z prośbą o szybkie zbadanie działalności Państwowego Funduszu Mienia w kwestii prywatyzacji obiektów strategicznych.

- Jeśli rząd nie uwzględni naszego żądania, w nowym Sejmie będziemy robili wszystko, by transakcja ta została odwołana — zakończył konferencję Vytautas Čepas.

Sabina Kozłowska

Wiedza najlepszą walutą!

Niepaństwowa uczelnia wyższa Zachodniopomorska Szkoła Biznesu (ZPSB) o orientacji europejskiej z siedzibą w Szczecinie (al. Wojska Polskiego 63, 70-476, Szczecin, tel. (+4891) 434 01 51), ogłasza rekrutację na studia licencjackie i magisterskie (wieczorowe i zaoczne) o kierunku ekonomii.

Rekrutacja odbędzie się w terminie 29.08. - 25.09. 2000. Początek zajęć od 01, 10, 2000.

Szczegółowych informacji dotyczących rekrutacji i warunków studiów udziela Międzynarodowe Centrum Badań Naukowych i Edukacji (TMTMC) w dni pracy (godz. 8.00 - 17.00) pod adresem: ul. Kaukysos 18, p. 304, 2600 Vilnius, tel. (22) 60-11-51.

Dojazdy: od Dworca kolejowego (autobusowego) autobus Nr 31 (expr.), 34 do przystanku „Audejas”, 250 metrów po ul. Paplauios do TMTMC. (zam. 182)

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 75 24 95

E-mail: arsviva@post.omnitel.net

Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva

HOTEL ARS VIVA

URL: http://www.omnitel.net/arsviva



ZSA „Marijampolės melioracija”

DREWNIANE OKNA I

DRZWI WEJŚCIOWE Z KLEJONEGO DREWNA

A. Vivulskio g. 14, Vilnius,
Tel./faks. (8 22) 33 23 96.
Komórkowy: (8 298) 3 58 15, (8 289) 3 28 42.
Poniedziałek - Piątek od godz. 8.00 do 18.00.

Koniec ekskluzywnego sezonu, początek „aksamitnego”

Kilka obrazków z Połagi

Mimo że super nowoczesne samochody na ulicach Połagi nie są rzadkością, tym nie mniej taką ilość, tak ekskluzywnych wozów, jakie podążały ubiegłego sobotniego wieczora w stronę tego uzdrowiska, ten nadmorski kurort napewno rzadko oglądał.

Nie był to bynajmniej pokaz drogich wozów, to „wyższe towarzystwo” zbierało się na pożegnanie kolejnego sezonu letniego. Nie pierwszy raz / a już trzeci / w tym nadmorskim mieście odbywają się takie wieczory. Tym nie mniej bieżący był nietypowy, chociażby z tego powodu, że wieczór zapowiadany był w „Ausce”, /dawna willa Kosygina/, gdzie lubi spędzać urlop prezydent.

Towarzystwo doborowe, stroje demokratyczne

Honorowymi gospodarzami wieczoru byli właściciele hotelu, restauracji, kawiarni „Du broliai” Lilija i Vaidas Jankauskasowie, którzy witali przybywających gości. Byli to znani przedsiębiorcy, bankowcy, kierownicy poszczególnych działów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przedstawiciele świata mody. Jeżeli wymienić nazwiska, to na wieczór przybyli: główny komisarz Departamentu Policji V. Račkauskas, kierownicy „Ekskomisaru biurą” — P. Liubertas, A. Sondeckis, znany rajdowiec, dyrektor generalny spółki „Eva” S. Brundza, przedsiębiorca B. Gudelis, adwokat K. Motieka i inni. Zaproszeni zostali też dziennikarze, którzy swym wścibskim okiem zarejestrowali zarówno bogato serwowane stoły pod otwartym niebem, jak też stroje. Te były najprzeróżniejsze — rozpoczynając od wieczorowych czarnych garniturów i muszek, po bardziej demokratyczne — wczasowe. Właściwie to pogoda zadecydowała, że „drugie połowy” były w większości w spodniach i z powodu dżdżystej aury opatulone szalami. Wielu mężczyzn było w wygodnych ciepłych pulowerach. Nastroj był wspaniały, w niemalym stopniu to była zasługa kameralnego zespołu smyczkowego z Kłajpedy. Zawiodła jedynie pogo-

da, po pięknym dniu naleciała burza, deszcz, nawałnica. Wyglądało na to, że już — już znieśie z murawy ślicznie udekorowane stoły. Jednak tak się nie stało, zabezpieczeniem były, ustawione na ten wieczór, barwne namioty, przy których najwytrwalsi wytrzymali aż do następnego rana.

Nie opisujemy szczegółowo stołów nakrytych, bo w dobie tak zaopatrzonych sklepów nikogo tym nie zadziwisz. Mówiąc szczerze, bal ani na sekundę nie zakłócił spokoju od lat ustalonego stylu miasta uzdrowskiego. Może tylko te super nowoczesne „Rolls Royce” i „Jaguary” na chwilę przykuły wzrok wypoczywających. Szczególnie mężczyźni.

Weekend na miejscu, wczasy za granicą

Kto doskonale zna Połagę, od razu powie, że to już nie jest to powojenne uzdrowisko, gdzie szczególnie w lipcu, sierpniu nie można było na molla wieczorem się przecisnąć /takie tłumy/. Tłumy owszem w tym roku były, ale tylko w drugiej połowie lipca, na początku sierpnia i to raczej w dni wolne od pracy. Ostatnio jest modne „wyrwać się” na weekend, na kilka dni do Połagi a wczasy spędzać w ciepłych krajach. Nic więc dziwnego, że czasami w poniedziałki — czwartki kawiarnie są puste, a w piątki — niedziele — trudno o wolne miejsca.

Raj dla obżartuchów

Ceny raczej są przystępne. A kuchnie — to tylko wybierać. Jakie tylko chcesz — ukraińska, amerykańska, armeńska i in. Co prawda obeszałam Połagę, ale nigdzie polskiej kuchni np. flaczków, żurku, nie znalazłam. Za to wypoczywających z Polski — sporo. Ci, wołają kuchnię litewską. Przed dziesięciu laty była chyba jedna jedyna kawiarnia oferująca litewskie dania ludowe, dzisiaj prawie w każdej — kartoflane placki /bliny/, cepeliny. Te ostatnie od 4.30 za porcję do 6 litów, w zależności od kategorii kawiarni, czy restauracji. Tradycyjny



Tegoroczna burza znów uszkodziła kawał molla, przy tzw. zakręcie, tym nie mniej spacer jest możliwy. Co prawda, nie ma tu już lipcowo — sierpniowych tłumów, ale przecież te jesienne są tak samo cudowne jak letnie

schab od 8 litów w górę. Rynek w Poładze jest tani. W tym roku w tym regionie wyjątkowo dużo jest jabłek, gruszy, śliwe. Przepiękne „papierówki” — lit za kilogram, tyle samo kosztują inne gatunki jabłek. Grusze — 1.50-2 lity. Śliwy 1.70 — 2 lity. Wszystko to, co prawda, przy kupowaniu od właścicieli, a nie od przekupniów, którzy oferują te same śliwy już za inną cenę.

Łóżka i apartamenty

Mieszkańce Połagi żyją z każdym rokiem coraz gorzej. O ile jeszcze przed dobrych kilku laty trzeba było z góry zamawiać mieszkanie, to teraz już dobrych pięć kilometrów przed wjazdem do uzdrowiska stoją szeregi samochodów a na nich — wywieszki: „Oferuję mieszkanie, w centrum, blisko morza”. Jak się później prze-

konałimy, nie jest wygodnie tu wybierać mieszkania, bo zapłaci się drożej. W Poładze, jeżeli się dobrze pospaceruje — to wybrać można dowolne mieszkanie i na każdą kieszeń. Najtańsze w sierpniu -10 litów za łóżko.

- Taniej? — Nie, nawet we wrześniu — mówi właścicielka kilku domów przy ulicy „Jūros takas”. Lepiej niech mi puste domy stoją. Bo to się nie opłaca, światło, gaz — to kosztuje.

- We wrześniu, to pani i tak się nie doczeka wczasowiczów — mówi — bo to nie sezon.

- Myli się pani — odpowiada moja rozmówczyni — bo szczególnie ludzie w wieku podeszłym wybierają właśnie wrześniową Połagę, mniej hałaśliwą, młodzież się rozjeżdża na naukę, no i bardziej łagodną klimatycznie. Wierzę, że nie przesadza, bo doznaję rozkozy ostatnich dni sierpniowych, kiedy woda w Bałtyku jest non stop 19 stopni ciepła, a temperatura powietrza sięga 24. Co prawda, niektóre służby, jak np. informacja plażowa, już swą pracę zakończyły, ale czy to bez radia kilka dni wytrzymać nie można...

Obiad na plaży

Handel plażowy trwa na całym. „Czebureki, domowe, świetne — dopiero z wypieku... Piwo ochłodzone, lody” — co chwila słychać nawoływanie. Jest tu swoista konkurencja — handlu domowego i kawiarni. Sprzedający z kawiarni mają firmowe koszulki, firmowe pojemniki. Za to domowe czebureki są pyszniejsze, a ceny są takie same — 2 lity czeburek. Dominują właśnie czebureki, ale zjeść na plaży można też cepeliny. Co prawda, Żmudzini, przyjeżdżający na kilka wolnych dni, wołają swoją tradycyjną słoninę, którą przywożą z do-

mów. Siadają całą rodziną dookoła zaimprovizowanego stołu, gdzie jest jeszcze kiszony ogórek i pomidor. Nie zamieniają tego na żaden czeburek, bo to jest sytniej i taniej.

Szałeństwo atrakcji

Skoro zaczęliśmy mówić o cenantach — to największe wydatki czekają, jeżeli się pojedzie do Połagi z dzieckiem. W tym roku dosłownie z każdego podwórka, domu rozlokowanego przy ulicy Basanavičiūsa, czyha niebezpieczeństwo wydatkowania. Co chwila dobywaj portmonetkę. Czego tu tylko nie ma — najprzeróżniejsze automaty, sztuczne baseny, huśtawki, które przed laty widziało się tylko w filmie. Ale ceny... Br... Kilka minut pływania gumowym łabędziem — 5 litów. Niektóre atrakcje — po litów 20. Czyli lepiej z dzieckiem, czy wnukiem, nie iść na spacer tym deptakiem.

Lepiej jest zaprowadzić je do starego parku Tyszkiewiczów, gdzie jak przed laty pływają łabędzie i super miłe żarłoczne kacuszki. Można zrobić zdjęcie z lwem, strzegącym pałacu /mocno już wyszczerbionym/. Można pójść wreszcie na Górę Biruty, skąd rozciąga się prześliczny widok, a także zbudować zamek z piasku. To nic nie kosztuje, a jaka przyjemność, przecież takiego piasku jak w Poładze, ze świecą szukać /choć plaża nie świeci jak przed laty czystością/. Nie przemawia tu patriotyzm lokalny, ale zachwyt nad tym unikalnym, wypieszczonym przez przyrodę i ludzi tu mieszkających, skrawkiem ziemi. Bo nie kochać Połagi nie można. Starej, wciąż nowej, ciągle się zmieniającej, ale zawsze wabiącej...

Helena Gładkowska
Fot. Zbigniew Markowicz



Przed każdą kawiarnią — stoliki pod parasolami. Wabikiem kawiarni „Senoji Dora”, rozlokowanej przy ulicy Basanavičiūsa, jest stara łódź, witająca każdego przed wejściem. Dla dzieci — królestwo huśtawek, czyli one nie przeszkadzają dorosłym

Nad Mereczanką rozległo się hasło "Czuwaj"

Z pobudek przyjacielskich

Zakończeniem harcerskiego lata był Zlot ZHPnL, w miejscowości Pamerkiai. W malowniczym, miejscu nad Mereczanką, stanęły namioty i rozległo się hasło „Czuwaj!”.

Zlot na tym miejscu odbył się po raz wtóry, harcerskie przygody przeżywali tu harcerze zebrani na obozie w ubiegłym roku i na szkoleniach tej wiosny. A więc rozlokowani byli na zadomowionym miejscu, znającym już serca harcerskie.

Spać w namiocie, gdzieś w lesie nad wodą, wieczorem grać się przy braterskich ogniskach, spoglądać na niebo pełne gwiazd, nucić melodie harcerskie oraz jeść różne potrawy z harcerskiej menażki chciałby niewątpliwie każdy, komu nieobce są słowa harcer-

skiej przysięgi. Można to zrobić na obozie, ale też i na Zlocie, pośród wielu przyjaciół z harcerskiego grona. Niestety, w tym roku zebrało się niewielu druhow i druhen. Jestem pewna, że było to skutkiem braku informacji o imprezie. Osoba odpowiedzialna nie wykonała swego obowiązku dostarczenia informacji do wszystkich jednostek Związku. Czyżby na Zlot zbierało się wyborowe towarzystwo? Drużyny z Podbrzezia i gromady zuchowe (z pewnością ktoś jeszcze) nie musiały brać udziału w zbiorowisku? Bo ktoś zapomniał (?) wysłać zaproszenia. Na Zlot przybyła 12-osobowa grupa harcerzy z zaprzyjaźnionego środowiska kieleckiego, niektórzy z nich byli na ubiegłorocznym Zlocie „Odrodze-

nie”. Dyskretnie wymijają się od porównania tych dwu imprez, ale nie mamy im tego za złe, bo robia to tylko z pobudek przyjacielskich.

Wielkie dzięki należy się druhom, którzy zajmowali się kwaterką, bo uczestnicy Zlotu nie musieli wykonywać pionierki (t. j. ustawiać namiotów i budować urządzenia obozowych, choć brama zbudowana przez „kwaterekowiczów” przewracała się trzy razy). Harcerki były mile zaskoczone pracowitością druhow, choć niektóre były pewne, że w ciągu tygodnia na kwaterce, mogli wykonać więcej... Jedna drużyna funkcyjna odważyła się głośno powiedzieć, że nie odpowiada jej praca kwatermistrzynie Zlotu. Drużyna ta (nie chciała ujawnić swego nazwiska) jest oburzona, gdyż jej zdaniem sprawy kwatermistrzowskie Zlotu były zupełnie zaniedbane, bowiem wyznaczona na tę funkcję osoba była tu tylko przez 2 godz. Dziwnie też wydawała się jej obecność doświadczonych harcerzy w zajęciach młodszoharcerskich (identycznych jak przed kilku laty). Zupełną porażką organizatorów (tak, ich!) było ognisko, które się nie odbyło, bo po prostu nie rozpalilo się.

Przypadkowo goszczący na Zlocie drużynowy z ZHR był zdziwiony postawą kadry podobozu męskiego, ponieważ czasem harcerze zostawieni byli bez opieki instruktora, co źle wpływało na ich zachowanie. Zdziwiło go również



Nucić melodie harcerskie - to cudownie

postępowanie z „elementami” reprezentującymi wyjątkowo nieharcerską postawę, „Dlaczego tacy ludzie są jeszcze w waszym Związku” - pytał zdenerwowany. Co miałam mu odpowiedzieć? Wszyscy u nas są tacy, a może powiedzieć, że ZHPnL zrzesza elitarną młodzież Wileńszczyzny?

Och, gdyby goście wiedzieli, co u nas piszczy w środku organizacji! Zlot ten nazwaliby zwycięstwem. Druh obożny twierdził, że Zlot się udał, a problemy stwarzały sprawy kwatermistrzowskie, gdyż obożny musiał łączyć swe obowiązki z funkcją zaopatrzeniowca. „Harcerzy przybyłoby więcej, gdyby wszyscy drużynowi poinformowali swych podopiecznych o imprezie” — z żalem powiedział dh Paweł. Na pytanie, czy nie zaskoczył go fakt, że dziewcząt było mniej, odpowiedział: „Wygłoszę

swoje subiektywne zdanie, ale wydaje mi się, że poziom OH-rek wyraźnie spada. Przecież ich zawsze było więcej... Hmm, sądzę, dobrze na chłopaków wpłynęło to, że podobozy były od siebie odległe. Druhowie zamiast kontaktów z druhami mieli możliwość wzajemnego poznania się i, mam nadzieję, polubienia się. Plusem też było to, że w Zlocie udział wzięły środowiska z Hufca Maryi.”

Moim zdaniem, wszelkie większe czy mniejsze niepowodzenia na Zlocie spowodowane były tym, bo aktywniejsza część Zarządu nie mogła pomóc w końcowych przygotowaniach. Zastanówmy się nad tym, może warto jest czasem (nie zawsze) poprosić o pomoc w organizacji imprezy też innych instruktorów czy funkcyjnych ZHPnL? Zgłaszam się.

J. B.



Chwile poważne - modlitwa

Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego „Gniezno 2000”

Ogromny teren. Stare, zapuszczone lotnisko. Blisko 10 tysięcy ludzkich istnień. Kłębowski narodowości, języków, kultur. Istna wieża Babel. I myśl przewodnia — „ku przyszłości!”. Tak w telegraficznym skrócie można określić

Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego „Gniezno 2000”. Gdyby jednak tych kilku zdań było wam zbyt mało, zachęcam do przeczytania moich impresji w całości.

Do Bednar, gdzie miał się odbyć Zlot, dotarliśmy w doskona-

łych humorach. My — czyli 14-osobowa grupa z Wilna i Niemenczyzna. Uprzejmi gospodarze gniazda kieleckiego, które miało stać się naszym domem na najbliższe dziesięć dni, wskazali nam miejsce, gdzie mogliśmy się zadomowić. Dobrego humoru nie zdołał zepsuć nawet fakt, że słońko przypiekało nader niemiłosiernie, a nasze sfeminizowane grono harerek niezbyt sprawnie radziło sobie z rozbijaniem namiotów. Niestety, radość nie trwała długo. Ciemne chmury w ciągu kilku minut przesłoniły słońce. Drobną mżawka zamieniła się w istną ulewę, ochrzczone później przez zlotowych dowcipnisiów mianem „Bednary 2000”. Burza nie trwała długo, jednak jej skutki odczuwaliśmy przez cały czas trwania Zlotu. „Odleciały” nam nie tylko dobre humory, ale i namioty, a nawet — bramy gniazd.

Kolejne dni nie były już tak obfite w dramatyczne wydarzenia. Pobudki, śniadania, zajęcia programowe, obiady, kolejne zajęcia, kolacje, imprezy wieczorne, nocne warty... Życie płynęło spokojnie i nieskomplikowanie niczym bajka.

Organizatorzy nie pozwolili jednak wpadać w rutynę. Robili wszystko, by było ciekawie i niebanalnie. Przykłady? Ależ bardzo proszę. Uroczysty apel inauguracyjny swą obecnością zaszczylił sam prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski. Co prawda, większe zainteresowanie wzbudziła nie

osoba prezydenta, lecz helikopter, którym się poruszał po terenie Zlotu. Kolejną niebywałą atrakcją był pobyt w Gnieźnie. Blisko dwugodzinna msza, transmitowana przez TV Polonia na cały świat, honorowi goście, potem — przemarsz przez specjalnie dla nas otwarte Drzwi Gnieźnieńskie... Naprawdę godne pozazdroszczenia!

Trafiliśmy też do Księgi Rekordów Guinnessa. Pobiliśmy rekord w... tańczeniu poloneza. Jednocześnie w takt pięknej muzyki z filmu „Pan Tadeusz” „dreptało” około pięć tysięcy ludzi!

Interesujące były też zajęcia programowe. Nauczono nas między innymi, jak mamy się zdrowo odżywiać, dbać o cerę czy hodoować kielki. Lenie i nieuki mogły przesiadywać w sali kinowej, delektując się „Matrixem” czy „Czarnymi stopami”.

Koledzy z Polski byli bardzo uprzejmi. Nie obeszło się, oczywiście, bez tradycyjnych pytań w rodzaju „Czy mówicie po polsku?”. Niektórzy „bardziej wykształceni” koledzy od razu po uzyskaniu informacji o naszym miejscu zamieszkania przechodzili na język rosyjski. Tak do końca nie rozumiałam, co chcieli tym gestem pokazać — umiejętności poliglotyczne czy też może luki w wiadomościach z geografii i historii. A może robili to bardziej z humanistycznych pobudek — chcieli nam, rodakom z Wileńszczyzny, ułatwić porozumiewanie się?

To nic, mniejsza o to. W oczach koleżanek z San Francisco wyglądałyśmy jak prawdziwe bohaterki. Wystarczyło tylko wymienić, iloma językami biegle władamy... Tego niemożnego zachwytu w ich oczach nie da się po prostu opisać... No, ale, ale... Każdy kij ma dwa końce, a każdy Zlot oprócz plusów ma też minusy. Jednym z niezbyt przyjemnych faktów było to, że człowiek nie czuł się w pełni bezpieczny. O swe zdrowie i mienie należało się ciągle martwić. Ginięły pieniądze, plecaki, czasem namioty, a najczęściej — jedzenie z kuchni (he, he). Przedstawicielki płci pięknej nie mogły odprężyć się nawet pod orzeźwiającym prysznicem — w trakcie kąpieli za zasłonki bezcennie zaglądali panowie w podeście wieku, rzekomo sprawdzający, czy jeszcze stoją ścianki kabin.

Syntetyczne jedzonko, zapakowane w puszkę i foliowe torebki, też nie należało do najlepszych. Zresztą, wprowadzone było jako próbny eksperyment. O ile wiem, od codziennej dawki małojadalnego, za to mocno przesolonego ziemniaczanego puree nie zmarł jeszcze żaden harcerz ani skaut. A więc eksperyment się udał.

I jeśli wszystko pozostałe utonie w mej nietrwałej pamięci, to zostaną trzy słowa, które zawsze będą mi przypominać o wspaniałej przygodzie na Zlocie. Burza, puree i polonez...

Ewelina Bondar



Znowu po lecie nie pozostało nic prócz zdjęć, zakurzonych butów, zaszuszonych kwiatów, wspomnień... Harcerskie lato jest wyjątkowo pełne przygód i przeżyć, i z tego też powodu trudno o nim zapomnieć. W tym roku odbyła się niezliczona ilość obozów, wyjazdów, wędrówek, zlotów... a teraz szkoła, studia, praca i obowiązki. Pora z kopyta zabrać się do pracy, nie zapomnijcie o Planach Pracy Drużyn, zbiórkach, biwakach, świętach i o całorocznym kształtowaniu charakterów. Nie zapominajcie również o tym, że za rok czeka na was kolejne lato i kolejne wrażenia. Czuwaj!!!

Zuchowa akcja letnia po raz drugi

W Dolinie Tęczy - huczy i brzęczy

Po raz drugi odbyła się kolonia zuchowa ZHPnL. W tym roku miała miejsce w przedszkolu w Ćiobiškis, w końcu czerwca. Przybyło około 60 zuchenek z czterech gromad: 1WGW "Wesołe nutki", 2WGW "Wesołe biedronki", 3WGW "Leśne skrzaty", 4WGW "Uśmiechnięte słoneczka". Kadre stanowiły pwd Zyta Kłoszewska i dh Małgorzata Stefanowicz, a także drużynowe gromad.

Niedługo przed kolonią ustaliliśmy, że Referat Zuchowy nazwiemy "Tęcza" i tak się stało. Nazwa ta wydaje mi się bardzo piękna i trafna, bo trochę bajeczna i tajemnicza. Cała kolonia nazywała się "W Dolinie Tęczy", dlatego też i zuchy, i kadra słusznie oczekiwały na odnale-

zienie skarbu, jakim jest przyjaźń. W Dolinie Tęczy mieściły się: Stumilowy Las, dwór królowej Bony, biuro podróży i Tęczowe Miasteczko.

W czasie siedmiu dni zuchy przeżyły niepowtarzalne przygody. Dzieci całe lato potem wspominały przygody kolonijne, bo przecież tu jest wykonywany dokładnie przez drużynowe przemysłany i sto razy poprawiany program, w którym przestrzegane są zasady przemienności ciekawości zajęć.

Razem z Kubusiem Puchatkiem "Uśmiechnięte słoneczka" wychodziły na polowanie niedźwiedzi, jednak żadnej zdobyczy nie zyskały, bo z pewnością ktoś misiów po-

informował wcześniej o zamysłach tej gromady. Inne zabawy w Stumilowym Lesie z pewnością były bardziej udane, bo miny zuchów nieustannie były słodkie jak miód. Przebojem kolonii stała się piosenka z refrenem: "Stumilowy Las woła nas!". Zuchy z innych gromad też mogły dołączyć do Kubusia, Prosiaczka, Tygrysa, Sowy i pod wodztwem dh Julki bawić się.

Dystyngowane damy dworskie nie zawsze postępowały zgodnie z etykietą, częściej skakały, śpiewały głośno i jeszcze głośniejsze śmiały. "Leśne skrzaty" założyły ogródek, gdzie posadziły kwiatki i inne roślinki, nikt się nie dziwił, gdy wczesnym rankiem szły z konewką pełną wody i je sumiennie podlewały. Okolica naprawdę stała się piękniejsza! Najaktywniej damy dworskie pisały w rytm piosenki "Dwa diabełki na ratuszu..." z dh Anetką na czele.

W Tęczowym Miasteczku było kolorowo i radośnie, tu się odbywały najweselsze kominki, bo zuchy zawsze miały coś do powiedzenia. Dh Agatka i "Wesołe nutki" uczyły się wysoko skakać, że wszystkie zuchy zbiegały się zobaczyć, co wyprawiają. Kokardkami upiękzone pomieszczenie radowało każdego, kto tylko wszedł do Tęczowego Miasteczka.

W biurze podróży za bezcen można było powędrować do Egiptu, Grecji, Polski. "Wesołe biedronki" zapoznały się z 12 Ramzesami, odbyła się wyprawa wzdłuż Nilu, podczas której podglądały krokodyli, wystawiały teatr grecki, miały nawet świętego kota! Razem z dh Justyną gotowały biżuterię i uczyły



„Uśmiechnięte słoneczka” na apelu

Fot. archiwum

się tańców hiszpańskich.

Najbardziej udaną instytucją kolonijną była poczta, zuchy codziennie otrzymywały listy, najbardziej zachwycał sposób odbioru przesyłki, gdyż trzeba było przedstawić kogoś (np. pingwina czy kota). Zuchom to nie sprawiało trudności, jednak duże harcerki dziwnie wyglądały w roli ślimaka albo żaby. Największym świętem był wieczór świętojański, gdy według wszystkich obrzędów puszczałyśmy wianki na wodę Willii. Niech żałuje ten, kto nie widział, jak kilkadziesiąt wianków ze świeczkami płynie rzeką, bo to sprawia niezatarte wrażenie. W Dniu Gości odbył się koncert zuchowej piosenki, na który przybyli nie tylko rodzice i przyjaciele zuchów, ale też mieszkańcy miasteczka. Zresztą przez cały tydzień byliśmy przebojem, bo wszyscy o nas mówili (i tylko dobrze). Bardzo mile wspominamy miejscowych ludzi, bo byli bardzo

przychylnie nastawieni do naszych dzieci i służyli chętnie pomocą.

Niewątpliwym sukcesem była zeszłoroczna kolonia, jednak doszliśmy do wniosku, że w tym roku kolonia była o wiele lepsza. Zapewne pomogło to, że to już druga kolonia, bo nabrałyśmy doświadczenia i wiadomości praktycznych. Pomimo że praca z zuchami sprawia dużo satysfakcji, drużynowe po kolonii czuły się bardzo zmęczone, twierdziły, że nie ma nic trudniejszego niż prowadzenie gromady zuchowej i organizowanie kolonii. Pomogło bardzo zrozumienie niektórych rodziców, bo dzieciom potrzebny jest w lecie choć jeden tydzień pełen wrażeń i przygód. Referat Zuchowy jest bardzo zadowolony z kolonii zuchowej "W Dolinie Tęczy". Nie wierzycie? Zapytajcie "Nutek" albo "Skrzatów", a może "Biedronek" lub "Słoneczek".

Czuj!

Justyna Błaszkievicz

Wzmocnić kontakty

Za oceanem też są harcerze

"Nie do wiary!" - krzykniecie, gdy dowiedzie się, że delegacja ZHPnL wzięła udział w Zlocie ZHPpgk, który się odbył w dniach 29 lipca - 12 sierpnia b.r. w Acton przy Toronto (Kanada).

Do kraju Indian, łosi, klonów

powędrowali dostojni przedstawiciele władz Związku, a mianowicie Przewodniczący phm Adam Błaszkievicz, Naczelniczka Harcerki pwd Krystyna Dowgiało, Sekretarz Zarządu pwd Alina Obolewicz i przedstawicielka Wileń-

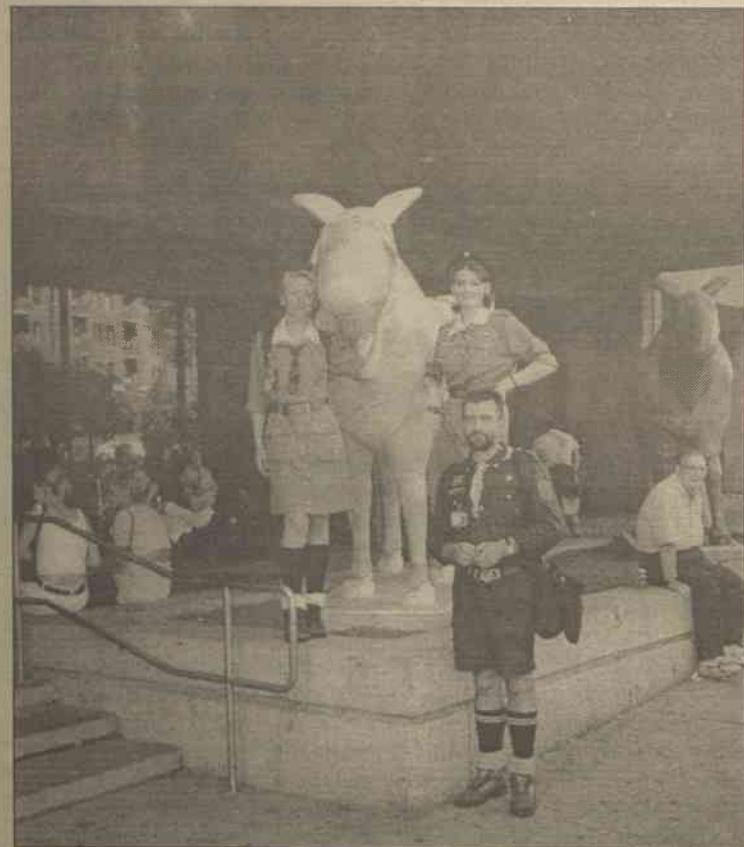
skiego Hufca im. Pani Ostrobramskiej dh Beata Jaświn.

Na Zlot ten przybyło ponad półtora tysiąca harcerzy z różnych krańców świata. Wileńscy harcerze zaprzyjaźnili się z rodakami z Australii, Meksyku, Stanów Zjednoczonych... Podobno harcerki litewskie tam nie miały ani chwili odpoczynku, bo jako młodsze instruktorki musiały być gotowe do pomocy we wszystkim. Największe wrażenie dla druhen

i druha z ZHPnL sprawił wodospad Niagara, którego wartki prąd mogli podziwiać z łodzi. Z pewnością mignęła im w głowie myśl, że chciałoby się, aby Związek nasz był taki potężny i porywczy jak ten wodospad. Przez tydzień po Zlocie nasi mogli wspólnie z harcerzami z ZHR zwiedzać rozległe tereny Kanady, w porównaniu z naszą skromną Litwą, wielkość pól, dróg, samochodów są zadziwiające. Z pewnością poznanie

innych krajów, ich kultur i mieszkańców jest bardzo korzystne. Nie zapomnijmy jednak o tym, że na Zlot delegacja jechała w celu nawiązania i wzmocnienia kontaktów z harcerzami ze świata.

W roku 1994 odbył się Zlot ZHPpgk w Clumber Park, w 2000 w Acton, gdzie się odbędzie w następnych latach? Czas pokaże, a tymczasem wykorzystujmy doświadczenie i budujmy nasz Związek. J.B.



Część Zarządu ZHPnL i „coś” na czterech nogach

Fot. archiwum



Delegacja ZHPnL na zlot jechała w celu nawiązania kontaktów

Fot. archiwum

Obóz na „wyspie Dzieci”

To słodkie słowo „Integracja”

W czasie minionych wakacji reprezentacja ZHPnL (Referat Zuchowy „Tęcza” z Wilna i drużyny harcerskie z Podbrzezia) wzięła udział w międzynarodowym obozie w Szwecji. Po całorocznych przygotowaniach wyruszyliśmy tam pełni nadziei i oczekiwań na owocnie spędzony czas. Obóz trwał od 1 do 18 lipca, usytuowany był na północno-wschód od Sztokholmu na wyspie Barnens, co w tłumaczeniu znaczy „Wyspa dzieci”.

W obozie oprócz nas brały również udział harcerskie środowiska z ZHR-u (z Głównicy, Sierakowic i Pionek) oraz gospodarze ze Szwecji, łącznie około 240 osób (około 150 harcerzy i harcerek, resztę stanowiły zuchy). Na tle innych środowisk harcerskich i zuchów z ZHPnL przewodziły zarówno w technikach harcerskich jak i w utrzymywaniu miłej harcerskiej atmosfery.

Cała impreza nosiła miano „Międzynarodowego, Integracyjnego Obozu Harcerskiego”. Zamyślenie organizatorów tj. Niezależne-

go Hufca Harcerstwa Polskiego w Szwecji było połączenie wszystkich uczestników harcerskim węzłem przyjaźni. Próba ta jednak, mimo że godna pochwały, nie do końca się udała, bo przecież uczestnicy pochodzili z różnych krajów, kręgów kulturowych i środowisk harcerskich. Wszyscy byli harcerzami, tak więc nieobce im były słowa „przyjaźń” i „braterstwo” i dlatego próba ich zintegrowania na pewno by się powiodła, ale nie tymi metodami i narzędziami, którymi posługiwali się organizatorzy, tym bardziej, że próby tytułowej „Integracji” prowadzone były na siłę. Zabrakło wyobraźni w organizowaniu podstawowych spraw, zarówno kwatermistrzowskich jak i programowych. Programowo obóz był bardzo niespójny, mimo że przewodnim i „dobrowolnym” hasłem była „Integracja”, nie było nic poza tym. Organizatorzy przeprowadzili kilka mniej lub bardziej udanych imprez, lecz nie stanowiły one całości. Zupełnie zapomniano o bardzo ważnej roli ob-

rzędowości. Plan Pracy Obozu pozostawiał dużo do życzenia. Na przykład, nie było w nim nic na wypadek złej pogody, poza tym jedna drużyna stwierdziła, że w ogóle nic nie było. O ile jednak luki programowe można było na miejscu uzupełnić i dopracować, to niedociągnięcia, a nawet, chciałoby się powiedzieć, poważne błędy kwatermistrzowskie rzutowały na nasze nastroje do końca obozu. Organizatorzy nie zdawali chyba sobie sprawy, że będzie aż tylu ludzi i przygotowali bardziej biwak niż dwutygodniowy obóz.

Ze sto razy cytowany założyciel skautingu Baden-Powell przecież twierdził, że każdy osioł potrafi być skautem w czasie złej pogody. Z pewnością nie miał na myśli tylko warunków klimatycznych, chodzi tu też o niedogodne samopoczucie, humor. Piękna okolica, mycie się w wodzie Bałtyku, rozległe lasy szwedzkie jednak zauroczyły nas, podobóz „Załadne” nigdy nie przestawał uśmiechać się. Śpiew, dźwięk gitary najczęściej rozlegały się wśród nas, ludzie nie rozumiejący po polsku dziękowali za piosenki i umiłony czas (np. na promie). Wileńskie zuchy rozsiewały radość swoimi rozmowami i płasmi, zaprzyjaźniły się z każdym i dawały otuchy wszystkim zasmuconym.

Ostatnim etapem obozu (nie licząc podróży do domu) było zwie-



Wbrew pozorom druh (z prawa) to osoba duchowna

Fot. archiwum

dzanie największego miasta w Szwecji - Sztokholmu. Nazwę miasta, jak podanie głosi, można przetłumaczyć jako miasto suszarni, ponieważ kiedyś było ich tam naprawdę dużo, Sztokholm nazywany jest również miastem na wodzie. Zauroczyła nas różnorodność kultur i tradycji ludzi zamieszkujących tę barwną europejską stolicę. Istną przygodą było poznanie pana, który opiekuje się skautami estońskimi, bo zorganizował nam nieodpłatnie wycieczkę statkiem na jedną z wysp Sztokholmu. Har-

cerki i zuchy były zachwycone kołysaniem się i unoszeniem się na falach, które powodowały zawroty głowy. A trzeba dodać, że okręcił był mały, toteż dziwne, że nikt nie wypadł za burtę. Jak zawsze we wszystkim można się doszukać czegoś dobrego. Niewątpliwie aura, teren, widoki i towarzystwo niewątpliwie miłych druhów sprawiły, że ten obóz będziemy wspominać w długie zimowe wieczory.

Anka Kaczanowska
Aleksander Warski



Szyk i elegancja - druhowie z Pionek

Fot. Aleksander Warski



Te zuchny akurat dobrze zniosły podróż promem

Fot. archiwum

Sierpień '44

Poeci Powstańcom

Powstanie Warszawskie 1944 roku na zawsze zostanie w pamięci harcerzy. Druhny i druhowie, często w wieku „nastu” lat walczyli z bronią w ręku na równi z żołnierzami. Dla nas jest to wielka lekcja patriotyzmu.

Dla uczczenia kolejnej rocznicy wybuchu Powstania, zebraliśmy się przy ognisku.

Obecnych było kilka środowisk: ZHPnL, w tym Wileński Hufiec im. Pani Ostrobramskiej, skauti litewscy oraz zuchy. Honorowymi gośćmi byli dyrektor Instytutu

Polskiego w Wilnie Małgorzata Kasner oraz radca ambasady RP Paweł Cieplak.

Zasiedliśmy wokół ogniska, żeby posłuchać opowiadania o harcerzach walczącej Warszawy oraz pomyśleć o tych wydarzeniach odległych w czasie, ale jakże bliskich naszym sercom.

Gwoździem programu był mini-koncert grupy twórczej „ERYMO” z Piły.

W skład zespołu wchodzi trzech instruktorów ZHP: Wojciech Ślusarczyk, Jarosław Mistrz

i Daniel Kotyras. Druhowie grają już od kilku lat, w tym od trzech lat poza granicami Piły. W Wilnie gościli już nie po raz pierwszy. Druhowie występowali w Niemczech, we wsi Kowalczyki i w Wileńskim Gimnazjum im. Adama Mickiewicza.

Wieszcz wyraźnie wzięł wykonawców pod swoją opiekę, gdyż dzień przed ogniskiem „ERYMO” występowali na dziedzińcu mieszkania, gdzie mieszkał poeta. Być może dlatego, że zespół specjalizuje się w poezji, tyle tylko, że

śpiewanej. Piosenki artyści układają sami. „Jest to odzwierciedlenie tego, co widzimy i słyszymy” - mówią.

Jeżeli ma się talent, to nie obejdzie się także bez konkursów muzycznych i festiwali.

Druhowie z „ERYMO” mogą się pochwalić czołowymi miejscami w festiwalach rodzimego województwa a także osiągnięciem ogólnopolskim (jak to sami nazywali): trzecie miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Poezji Śpiewanej w Oleśnie trzy lata temu.

ERYMO śpiewają bardzo dobrze, ale i my pokazaliśmy, co potrafimy.

Szczególnie nasz repertuar urozmaiciły śpiewy zuchów z gromady „Wesołe Biedronki”. Ognisko prowadziła nasza kochana dh. Ewa Wołkanowska, drużynowa 4 WDH „Trop”. Po spotkaniu, które uwieńczyło ognisko z kielbaskami, z zadowoleniem stwierdziła: „Było wesoło i ludzie z tego naprawdę skorzystali”.

Stuprocentowa racja!

dh Ania Matusiewicz

Kurs Małej Kadry

Nadzieja na Ziemi Lubuskiej

Być może szanowni Czytelnicy pamiętają, że w marcu rozpoczął się Kurs Małej Kadry „Nadzieja” prowadzony przeze mnie. Następnym etapem Kursu był biwak majowy, a po nim obóz letni w Bazie Leśnej – TROP-PORT – w miejscowości Morsko koło Krosna Odrzańskiego.

Obóz trwał od 24.06 do 3.07 br., przybyło nań 16 harcerzy z drużyn Naszego Związku, co stanowiło 51% składu osobowego Kursu (nie było więc źle). Obóz prowadzony był w Bazie Leśnej harcerzy ZHR-u z Krosna Odrzańskiego, dlatego też nie mogło ich zabraknąć na nim, obozowali z nami więc harcerze z 1 KDH „Skaut” po wodzą Druha Marka Skonecznego („Kamyczka”) oraz harcerki 1 KDH-rek - PORT- pod kierunkiem Druhu Katarzyny Przybylskiej, która jednocześnie pełniła funkcję Oboźnej. W Kadrze Kursu i obozu znaleźli się także dh phm Radosław Pleszyński HO; pwd Paweł Żebielowicz HO; ćwik Tomasz Łąkomczyk (Amik z 1 Nowosolskiej Drużyny Harcerzy „Wędrownie Pelikany”

im. ks. J. Popieluszki), zresztą Amik był na obozie ze swoim ojcem, Janem, który pełnił funkcję Kucharza, i bratem Błażem, jednym z najmłodszych harcerzy na obozie.

Sam pobyt na obozie nie różnił się od innych obozów, gdyż były i warty, i gry nocne, i biegi na orientację, choć zdarzyło się parę ciekawostek. Oto na samym początku zostaliśmy zaproszeni na spotkanie przez Panów Posłów Andrzeja Chrzanowskiego z ZChN-u oraz Macieja Jankowskiego z AWS-u, tego samego dnia zwiedziliśmy Muzeum Woskowe w Drzonowie, zostaliśmy także zaproszeni (nieodpłatnie) na obiad do McDonalds. Innego dnia znowu zwiedziliśmy i oglądaliśmy pokazy jednostek wojskowych NATO w Gobinie, gdzie mieliśmy okazję obejrzenia nowoczesnych czołgów (mogliśmy nawet wejść do środka), a także zabrano nas na strzelnicę, gdzie odbył się konkurs strzelecki z naszym udziałem. Spotkali się tam z harcerzami, razem bawiliśmy się w kręgu ognia, uczy-

liśmy nowych piosenek i piosów. Jeszcze innego dnia zwiedziliśmy ponad 700-letnie Krosno Odrzańskie, miasto-kolebkę TROP-u, z którego wywodzą się i nasze wileńskie Drużyny - TROP-owskie 1,3 i 4.

Podczas obozu przybył do nas z mądrą gawędą dh pwd Mariusz Gasztoł, były Przewodniczący ZHPnL, który zasiadł z nami do kręgu ognia, opowiadał, wspominał, wskazywał kolejne cele. Wizyta Druha Mariusza była ważnym wydarzeniem na naszym obozie. Harcerki i harcerze z Polski płacili za swój pobyt na obozie symboliczną kwotę 5 złotych za dzień, chłopcy z Wilna zostali zaproszeni przez Komendanta obozu, więc nie płacili nic. Mimo to na stole jedzenia nie brakowało, a wielu z nas niektóre potrawy, owoce spożywało po raz pierwszy w życiu. Była to zasługa ludzi dobrej woli, którzy bardzo pomagali temu obozowi. Nie mogę podziękować Im wymieniając nazwisko i nazwę firmy, bo w Polsce uważa się to za reklamę, a przecież nie dla niej to robili, pozwólcie przeto, że tu, w Wilnie, po-

wiem o Nich głośno i wyraźnie:

- chleba nie kupowaliśmy wcale, bo przeszło 100 bóchenków dał pan Mikulewicz, właściciel piekarni w Zielonej Górze;

- mięsa i kielbas tudzież, bo dostaliśmy je od firmy Dobrosława ze Sławy i Prezesa Wojewódzkiego;

- rozmaite frykasy, makę, cukier, makaron, kefir, sery dostarczał nam Pan Marek Szafran, właściciel Delikatesów i handlowiec;

- przeróżne owoce, napoje kupiliśmy za pieniądze uzyskane od:

Firm ECE - Remont - Zielona Góra 700,-

ZPP. S.A. Krosno Odrzańskie 500,-

BS Krosno Odrzańskie 300,-

- autokar na powrót do Wilna ZA DARMO użyczył nam Wójt Gminy Bobrowice Pan Andrzej Rochminski, wartość ok. 2000,-

- pieniądze na sortymenty mundurowe dla harcerzy z ZHPnL przekazali:

Pan Poseł Jankowski AWS 1000,-

Pan Karol Irmier „Civitas Christiana” 300,-

Firma Ziemianin ZGA 300,-

Olbrzymią pomoc, wielkie wsparcie logistyczne, materiałowe i przedmiotowe udzieliło nam biuro poselskie Pana Posła Czesława Fiedorowicza (UW) oraz nieocenieni Pracownicy tego biura Pani Katarzyna i Pan Janusz wraz z członkami Koła Młodych Demokratów Unii Wolności w Zielonej Górze.

Jak widzicie, jest to długa lista osób, które z natury rzeczy mogłyby zostać bezimienne. Chciałbym choć w ten sposób powiedzieć Im w imieniu Harcerzy z Wileńszczyzny - Dziękujemy!

PS. Dla porządku trzeba dodać, że obóz był organizowany przez ZHR (czyli mnie) i Civitas Christiana - Zielona Góra (czyli Pana Karola Irmiera). Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie, który został pozytywnie rozpatrzony, tyle tylko, że pieniądze pojawiły się po obozie, a poza tym nie tyle, ile trzeba było, pomoc sponsorów więc była nieodzowna i na czas!

Komendant
Obozu hm Jacek Kurzępa HR

Z dna plecaka

„Przez naturę do Boga, to skauting” Bi-Pi

Wizytacja

Wracając po krótkotrwałej przerwie chciałabym Wam przypomnieć, co się działo w poprzednich odcinkach naszego harcerskiego opowiadania. Otóż Magda po długiej nieobecności, zachęcona przez koleżanki jedzie na obóz harcerski i zapoznaje młodsze druhenki z przygodami sprzed lat. Ażeby dodać tchu dziewczętom na warcie opowiada im historię zdobycia w czasie owocnych podchodów totemu podobozu Leśnych kozłów.

Słonko już witało szereg zaspanych druhenek, kiedy Magda skończyła pełnić rolę asystenta wartow-

niczek. Tę noc spędziła opowiadając młodszym harcerkom o podchodach na wrogi podobóz Leśnych Kozłów. Było jej naprawdę przyjemnie, iż dziewczęta z zachwytem wsłuchiwały się w jej opowiadania. Wiedziała Magda i cała komenda, iż spodziewano się wizytacji, a programu - jak to często na obozach - nie było. Takie rzeczy jak mycie się, apel śniadanie były oczywiste. Śniadanie zawsze po apelu, no, bo mundurki musiały się zapinać, co nieraz było trudne, a zwłaszcza po obfitym posiłku. Następnym punktem programu będzie sprzątanie, zaś kolejne

punkty planu zależą od czasu przybycia ekipy wizytacyjnej.

Wszystkie zajęcia tego dnia odbywały się na placu apelowym, ażeby kiedy przybędzie przewodnicząca i naczelniczka stworzyć pozory, iż odbywa się baaardzo ważny apel.

Alarm! „Taczka” naczelniczki na horyzoncie! Zbiórka na placu apelowym! Zaczynamy od... od śpiewania hymnu!

Pomimo przybycia naczelniczki obozowicze nie przerywali gry pozorów, zaciekle „bawili” się w apel.

Po apelu komendantka i dh Magda zapewniały jak bardzo się cieszą z tego, iż wizytacja trafiła się właśnie w dniu święta smoka, kiedy to druhenki wystrajają się i czekają aż rozpocznie się taniec radości ofiarowany najwyższemu bóstwu - smokowi. Zapewniały także naczelniczkę iż długo ćwiczyły ten niezwykle taniec, ale kiedy druhenki zaczęły drzeć, trzęść się jak galareta było dużo wątpliwości, iż był to taniec a nie przeziębienie. Prowadzenie święta powierzono pomysłowej Jolce, która umiała wybrnąć z każdej sytuacji.

— O dzieci niebios, nadszedł czas ażeby złożyć ofiarę naszemu władcy — przemawiała uroczystym tonem.

Jolka ukradkiem zerkając w stronę komendy, spostrzegła, iż naczelniczka jest zadowolona, a Magda dyszy jak ciuchcia. Upiekło się im ponieważ Jolka zachęcała spełniać coraz to inne obrządki na cześć smoka.

Kiedy samochód naczelniczki zniknął z pola widzenia „święto” się skończyło a druhenki zrobiły sobie „wolne”. Ciekawe jakie jeszcze niespodzianki zdarzą się na obozie u Muchomorek? O tym wkrótce się dowiedzie.

A.B.

Niemiecki las woła nas

Lasy niemieckie różnią się troszkę od lasów litewskich. Może w poszukiwaniu egzotyki 9 WDH „Viator” postanowiła wyruszyć na obóz nad Ren. Obóz, w którym druhenki wzięły udział przyjął też skautów i harcerzy z Polski, Węgier i oczywiście Niemiec.

Gazety niemieckie pisały szeroko o tym obozie, gdyż podobno był wyjątkowy. Komendant obozu, skaut od 49 lat, Gerhard Hulsman opowiadał: „Obserwujemy zwierzęta i rośliny, uczymy się czegoś o tym. Kiedy trzeba ścinać drzewo, to tylko te chore.

Ważne jest też dbanie o poprawę stosunków międzyludzkich. Tutaj nie usłyszycie żadnego złego słowa. Skauci powinni być przykładowi nie tylko na obozie, ale też i w szkole, i w pracy”. Niestety największe zainteresowanie wzbudzały nie nasze druhenki, ale wła-

śnie komendant, gdyż pomimo jego podeszłego wieku, wszyscy mówili do niego: „Kiki”. Chcecie wiedzieć, skąd to przezwisko? Otóż zanim został skautem, nazywano go tak, bo umiał pięknie pisać jak kogut. Skrót z niemieckiego „Kikeriki”. Blisko 120 osób brało udział w obozie, najmłodszy uczestnik miał 8 lat, a najstarszy aż 64 lata.

Romantyczne ogniska przy świetle gwiazd nie były uciążliwe, choć w dzień obozowicze mieli mnóstwo zajęć: wędrowki po lasach, wycieczki, warsztaty. Jedymin minusem były dziury w szczytach namiotów, które nazywano „jurtami”. O braterstwie wszystkich skautów świata świadczy to, że na tym obozie ludzie rozumieli się bez słów (bo nie zawsze znają się język).

J. B.



Harcerki z 9 WDH „Viator” poznały skautki z Niemiec

Fot. archiwum



Nie tylko druhenki lubią leniuchować

Fot. archiwum

Wileńska Gazeta Harcerska. Redakcja w składzie: Anna Bartosiewicz, Justyna Błaszczewicz, Maria Sipowicz, Ewa Wołkanowska, Aleksander Warski. Wszelkie propozycje i uwagi są mile widziane. Listy kierować na adres: Kurier Wileński, Wileńska Gazeta Harcerska, Birbiniu g. 4, 2030, Vilnius.

Polska

Sierpień '80

Dzisiaj o godz. 17, dokładnie w rocznicę podpisania Porozumienia Gdańskiego, na Placu Zamkowym w Warszawie rozpocznie się „Dzień Solidarności”. Główny organizator, Ośrodek Karta, zaprasza wszystkich, również „sukcesorów tamtej strony”.

Na dziedzińcu Zamku Królewskiego będzie otwarta wystawa obrazująca dzień po dniu najważniejsze wydarzenia Sierpnia '80. Poza tym na Placu Zamkowym można będzie posłuchać piosenek bardów dawnej opozycji, dostać za darmo współczesne egzemplarze takich czasopism jak np. „Kultura”, „Karta”, „Zeszyty Literackie”, „Res Publica” (do rozdania jest 8 tys. egzemplarzy).

Oklaski dla Jurczyka

Oklaskami przywitali szczeniście lidera KNSZZ „S'80”, przywódcę strajków przed 20 laty, sygnatariusza szczecińskich porozumień sierpniowych Marię Jurczyk, który wczoraj składał kwiaty przed Stoczną Szczecińską.

Jurczyk nie został oficjalnie zaproszony na uroczystości rocznicowe przez ich organizatorów - Zarząd Regionu NSZZ „S”. Jako powód związkowcy podawali fakt zawiązania przez Jurczyka, gdy był prezydentem Szczecina, nieformalnej koalicji z SLD. Według nich, drugorzędną sprawą było orzeczenie Sądu Lustracyjnego, który uznał Jurczyka kłamcą lustracyjnym.

Miejsca pracy dla sierot

Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej podpisało wczoraj list intencyjny z holdingiem Domator. Holding zobowiązał się do zatrudniania w swoich firmach wychowanków opuszczających Domy Dziecka.

W efekcie porozumienia z resortem, składający się z kilkunastu firm holding ma tworzyć miejsca pracy i szkolić zatrudnianych wychowanków domów dziecka. Opuszczający domy dziecka wychowankowie otrzymają także pomoc w znalezieniu mieszkania i zagospodarowaniu się. Z danych ministerstwa wynika, że co roku polskie placówki opiekuńczo-wychowawcze opuszcza ok. 2000 młodych ludzi.

Sceptyczna ocena

Część kandydatów w wyborach prezydenckich sceptycznie ocenia szanse realizacji zaproponowanej wczoraj przez komitet Andrzeja Olechowskiego publicznej debaty programowej.

Zainteresowani są kandydaci z niewielkim poparciem społecznym. Rzecznik sztabu Aleksandra Kwaśniewskiego Dariusz Szymczycha uważa, że udział w takiej debacie trzynastu osób, które mają różną pozycję i różne poparcie, nie ma sensu. „Natościast jeśli dojdzie do drugiej tury, to wówczas Aleksander Kwaśniewski nie uchyla się od debaty z kontrkandydatem” - powiedział Szymczycha.

Tajemnicza choroba atakuje mieszkańców południowej Ukrainy

W obwodzie nikołajewskim na południu Ukrainy władze ewakuowały dzieci z pięciu wsi. Rozważa się możliwość ewakuacji dorosłych. Od kilku tygodni ludzie chorują tu na tajemniczą chorobę. Przyczyna zachorowań nie jest na razie znana.

Wczoraj prezydent Leonid Kuczma wydał dekret o uznaniu tego terenu miejscem klęski ekologicznej.

Choroba ujawnia się w postaci plam na skórze, w niektórych przypadkach atakowana jest też wątroba. Chorzy są osłabieni i senni. Lekarze podejrzewają, że źródłem zakażenia jest stare składowisko beczek z paliwem do rakiet balistycznych. Wojskowi obiecują zająć stanowisko po ogłoszeniu wyników badań specjalnej komisji rządowej.

„To nie nasze wojsko jest winne”

Za mniej prawdopodobne źródło zatrucia lekarze uważają przebiegający w pobliżu rurociąg do transportu amoniaku. Z kolei prezydent Leonid Kuczma, który we wtorek odwiedził rejon katastrofy ekologicznej powiedział, że zwróci się do prezydenta Rosji z prośbą

o ujawnienie wszystkich składów z materiałami wojskowymi.

„Przecież dobrze wiecie, że to nie nasze wojsko jest winne. Wszystko to czyniono bez naszej wiedzy, gdy istniał jeszcze Związek Sowiecki. Jeśli są jakieś dokumenty na ten temat, to tylko w Moskwie” - wyjaśniał Kuczma na spotkaniu z mieszkańcami wsi Bolesławczyk, gdzie pierwsze objawy zatrucia zarejestrowano już na początku lipca.

„Coś zakopano”

Tę wersję potwierdzają miejscowi. Twierdzą, że w pobliżu Bolesławczyka „coś zakopano w 1978 roku”. Podobno przestrzegano nawet mieszkańców, aby przez dziesięciolecie nie zbliżali się do tego miejsca. Wiadomo też, że w obwodzie nikołajewskim było kilka podziemnych wyrzutni z rakietami jądrowymi typu SS-18, które napędzane były bardzo toksycznym paliwem ciekłym. Niewykluczone, że teraz z zakopanych w pobliżu Bolesławczyka beczek paliwo przedostało się do wód gruntowych.

Istnieje nawet przypuszczenie, że do zatrucia wód doszło na skutek wykradzenia kilku beczek

przez miejscowych, którzy zamierzali sprzedać je na złom.

Choroba nie lubi deszczu

Według oficjalnych danych, od czasu wybuchu tajemniczej choroby pomocy lekarskiej udzielono już blisko 500 osobom - połowa z nich to dzieci. 72 osoby nadal przebywają w szpitalach. Lekarze klasyfikują stopień zatrucia jako lekki i średni. Nie wykluczają, że w przyszłości mogą nastąpić powikłania.

Zauważono też, że plamy na skórze znikają niemal natychmiast po opuszczeniu skażonego terenu, a po powrocie pojawiają się ponownie. Stwierdzono, że tajemnicza choroba aktywizuje się przy dobrej pogodzie, a gdy spada temperatura i pada deszcz - zanika.

1200 dzieciom wypadły zęby

To nie pierwszy i nie najcięższy na Ukrainie podobny przypadek tajemniczego zatrucia. Kilka lat temu w Czerniowcach w południowo-zachodniej Ukrainie dzieciom zaczęły wypadać włosy. Udało się jedynie ustalić, że wcześniej prze-

jeżdżał tędy wojskowy transport z cysternami, w których przewożono paliwo do rakiet jądrowych.

Wojskowi zaprzeczają, jakoby w centrum miasta wylała się część przewożonego ładunku.

Z kolei dzieci z Czerwonohradu na zachodzie kraju od piętnastu lat chorują na inną tajemniczą chorobę. Jej objawem jest czernienie, a potem wypadanie zębów. W tym czasie użębienie straciło 1200 dzieci. Wszystkie próby leczenia nie dały rezultatu.

Ani przyczyn, ani winnych

Źródła zachorowań nie ustalono. Istnieją tylko przypuszczenia. W tym przypadku chodzi o produkty rozpadu szlamów, które nagromadzono na przedmieściach górniczego Czerwonohradu.

„Tajemnicze choroby” atakowały także mieszkańców (przeważnie dzieci) Doniecka, Czerkas i Uzyna, w pobliżu którego znajdowała się baza z bombowcami strategicznymi.

W żadnym z tych przypadków nie udało się ze stuprocentową pewnością ustalić przyczyn zachorowań, podobnie jak nie udało się ustalić winnych.

Dzisiaj dalszy ciąg rozmów w sprawie normalizacji stosunków

Coraz cieplej u Koreańczyków

Przedstawiciele państw koreańskich porozumieili się wczoraj w Phenianie w sprawie zorganizowania kolejnych akcji spotkań rozdzielonych rodzin. Jest też postęp w sprawach współpracy gospodarczej.

Według informacji strony południowokoreańskiej, osiągnięto wstępne porozumienie w sprawie dalszych trzech spotkań rodzin, rozdzielonych w wyniku wojny koreańskiej (1950-1953).

W połowie sierpnia 100 Koreańczyków z Północy przybyło na cztery dni do Seulu na spotkanie z rodzinami. W tym samym czasie 100 Koreańczyków z Południa spotkało się z najbliższymi w Phenianie.

Strona południowokoreańska wystąpiła z propozycjami, zmierzającymi do łagodzenia napięć między Południem a Północą. Seul chce m.in. otwarcia wojskowej „gorącej linii”, a także nawiązania regularnego dialogu między dowódcami sił zbrojnych. Północ nie odpowiedziała jeszcze na tę inicjatywę.

Dzisiaj mają się odbyć kolejne rozmowy w Phenianie, a także spotkanie delegacji południowokoreańskiej z przywódcą Korei Północnej Kim Dzong Ilem.

Pięcioosobowa południowokoreańska delegacja rządowa, której towarzyszy 25 doradców oraz 10 dziennikarzy, przyjechała do Phenianu we wtorek. Zagraniczne media nie otrzymały zgody na relacjonowanie przebiegu rozmów.

Wyroki na skinheadów - morderców

Sąd w Halle skazał wczoraj trzech skinheadów na kary więzienia, w tym jednego na dożywocie, za zamordowanie Mozambijczyka w Dessau.

24-letni Enrico Hiltricht otrzy-



Uścisk dłoni - osiągnięto wstępne porozumienie

Fot. EPA-ELTA

po obu stronach linii demarkacyjnej.

Phenian na razie nie odpowiedział. Przedstawiciele Seulu pytali też o los setek, a może i tysięcy południowych Koreańczyków, przetrzymywanych wbrew ich woli w Korei Północnej.

Seul twierdzi, że dziesiątki tysięcy południowokoreańskich jeń-

ców wojennych nie wróciło po wojnie koreańskiej i że co najmniej kilkuset żyje jeszcze na Północy. Rząd Korei Południowej twierdzi też, że od zakończenia wojny strona północnokoreańska uprowadziła 3756 południowych Koreańczyków - głównie rybaków. Większość wróciła na Południe, ale 454 zatrzymano na Północy.

Klimat strachu i niepewności

39-letniego Alberto Adriano z Mozambiku; ofiara zmarła w szpitalu 14 czerwca, trzy dni po napadzie. Wszyscy trzej oskarżeni przyznali się do udziału w pobiciu Adriano, który mieszkał w Niemczech od 12

lat, miał niemiecką żonę i troje dzieci. Jako główny oskarżyciel wystąpił prokurator generalny Niemiec Kay Nehm. Zdaniem Nehma, powtarzające się napady na cudzoziemców tworzą klimat strachu i niepewności.

M. Drobiazko i P. Vanagas odebrali odznaczenia Ordery z rąk prezydenta



Tuż po otrzymaniu nagród: trener mistrza świata w pięcioboju nowoczesnym Andrejusas Zadneprovskis Jurij Moskwicki, Prezydent Republiki Litewskiej Valdas Adamkus oraz Margarita Drobiazko i Povilas Vanagas
Fot. ELTA

Prezydent Republiki Litewskiej Valdas Adamkus wręczył order Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina V klasy litewskim łyżwiarzom, brązowym medalistom mistrzostw świata i Europy Margaricie Drobiazko i Povilasowi Vanagasowi, którzy na parę dni powrócili na Litwę.

Sportowcy po raz pierwszy bawią na Litwie jako małżeństwo - po sezonie założyli oni rodzinę, więc w czasie krótkiego pobytu chcą jak najwięcej przebywać z bliski-

mi. Takie same odznaczenie V klasy nadano również trenerce łyżwiarzy Jelenie Czajkowskiej, jednakże nie mogła ona przybyć na Litwę.

Inna trenerka Lilia Vanagiene odznaczenie otrzymała wcześniej.

Order Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina V klasy wręczono również trenerowi tegorocznego mistrza świata w pięcioboju nowoczesnym Andrieja Zadneprowskiego - Jurijowi Moskwickowowi.

Duże pieniądze trafiają nie tylko do kieszeni tenisistów Wszystko słono kosztuje

Wkrótce po tym, jak rozpoczęły się pierwsze mecze wielkoszlemowego turnieju tenisowego US Open w Nowym Jorku (z pulą nagród ponad 60 mln litów) gry przewala deszcz.

Dla widzów była to okazja do zwiedzenia namiotów otaczających korty.

Kibice zgromadzeni na kortach Narodowego Centrum Tenisowego na Flushing Meadows mogli zaopatrzyć się we wszelkie pamiątki związane z turniejem oraz zaspokoić potrzeby kulinarne.

Okazuje się jednak, że jest to przywilej ludzi posiadających dużo, a nawet bardzo dużo pieniędzy.

Najbardziej obleganym miejscem w trakcie poniedziałkowych opadów deszczu była Red Star Cafe, znajdująca się najbliżej Arthur Ashe Stadium. Na „zmoczonych” fanów tenisa czekało w niej piwo po 5,25 dolara za kufel oraz prze-

kąski podawane na ciepło.

Wybór wśród dań w przykortalnej kafejce jest naprawdę imponujący: od kosztownych hot dogów po 4 dolary, poprzez smażone na grillu kielbaski, hamburgery i cheeseburgery za 7,25 dol., długie francuskie frytki - 6,25, wymyślne sałatki - 9 dol., a skończywszy na marynowanym kurczaku za 8,50.

Pomyślano także o najmłodszych kibicach. Na Flushing Meadows można zjeść także podwójną porcję lodów za jedyne 4,75 dol. oraz napić się lemoniady lub kupić litrową butelkę wody Evian za 4,50.

Miłośnicy tradycyjnych posiłków mogą się wybrać na lunch do restauracji Racquets, w której zamówić można zakąski w cenie od 8 do 12 dolarów, dania główne za około 32 dol., sałatki i pasty powyżej - 20 oraz desery od 7,50 do 13,50 (dolara za zestawy owocowe).



Kapitan piłkarskiej reprezentacji Francji Didier Deschamps kończy 11-letnią przygodę z kadrą. 31-letni pomocnik hiszpańskiej Valenci i ostatnie spotkanie w „tricolores” rozegra w meczu towarzyskim przeciwko Anglii - przekazał francuski dziennik sportowy „L'Equipe”. Deschamps był kapitanem zespołu Francji, który w 1998 roku wywalczył mistrzostwo świata, a w 2000 sięgnął po mistrzostwo Europy. Występował między innymi w lidze włoskiej - Juventusie Turyn i angielskiej - Chelsea Londyn.
Fot. EPA-ELTA

50 000 funtów grzywny za bójkę piłkarzy na boisku Drakońskie kary

Angielskim, pierwszoligowym klubom piłkarskim, Crystal Palace i Nottingham Forest grożą grzywny do 50 000 funtów (75 000 USD (około 300 tys. litów)) za bójkę, z udziałem 17 piłkarzy.

Masowa bijatyka na boisku wybuchła po kontrowersyjnym rzucie karnym, orzeczonym pod koniec spotkania, wygranego 3:2 przez Nottingham Forest. Raport sędzie-

go spotkania na temat bójki zdecydował jakie działania podejmie The Football Association (FA - Angielski Związek Piłki Nożnej), powiedział rzecznik FA.

Trener Crystal Palace, Alan Smith wezwał, by sprawa bójki była rozwiązana wewnętrznie, jednak nowy kodeks dyscyplinarny FA pozwala mu teraz na nakładanie drakońskich kar finansowych.

Piłkarskie mistrzostwa Litwy

Kowieńczycy uniknęli przegranej

Mecz 27 kolejki mistrzostw ekstraklasy Litewskiej Federacji Piłki Nożnej „Kaunas” Kowno i „Žalgiris” Wilno zakończył się remisem 3:3 (0:2).

Liderzy turnieju - wilnianie, w drugiej połowie prowadzili 3:0, jednakże zajmujący drugie miejsce w mistrzostwach kowieńczycy zdołali uniknąć pierwszych prze-

granych w turnieju.

Dla „Žalgirisu” bramki zdobyli Aleksandras Osipovičius (19 min.), Igor Steszko (30 min. z 11-metrowego karnego) oraz Dainius Saulenas (61 min.).

Wśród gospodarzy wyróżnili się Audrius Žuta (72 min.), Witalij Daniliczew (76 min.) i Ignas Dedura (80 min.).

Prześladowna Hingis pozostanie w więzieniu Martinie to nie spodoba się

Dubravko Rajcevic, który w kwietniu został aresztowany za prześladowanie Martiny Hingis pozostanie w więzieniu. Nie zgodził się podpisać deklaracji, że nie będzie się zbliżał do tenisistki.

45-letni Rajcevic został zatrzymany po turnieju Ericsson Open w Key Biscaine na Florydzie. Powodem było śledzenie zawodniczki, nękanie listami i rozpowszechnianie, że łączy go z nią intymny związek.

Zarzuty przeciw Rajcevicowi byłyby wycofane, gdyby zgodził się na podpisanie oświadczenia,

że będzie się trzymał z daleka od zawodniczki. Jednak więzień odmówił, tłumacząc, że... nie podobaloby się to samej Hingis.

Martina Hingis bierze aktualnie udział w turnieju tenisowym US Open w Nowym Jorku.

Rajcevic jest inżynierem, projektantem łodzi, obywatelem Australii. Biegły sądowy stwierdził, że prawdopodobnie cierpi na schizofrenię. Jednak sąd uznał, że może ponieść odpowiedzialność i wyznaczył karę, przerwana przez okres dobrowolnego leczenia w czerwcu 2000 roku.



3 września na trasie moto-klubu „Kiwiszki” odbędą się międzynarodowe zawody w motokrosie o Puchar „Kuriera Wileńskiego”

W imprezie wezmą udział zawodnicy z Łotwy, Białorusi i Litwy.

Początek o godz. 11:00

ZAPRASZAMY!

SPRINTEM

● Austriacki złoty medalista z Sydney otrzyma premię w wysokości 500 tysięcy szylingów (bliżko 50 tysięcy dolarów). Za srebrny medal premia wynosi 300 tysięcy, a za brązowy - 100 tysięcy szylingów. Pieniądze pochodzą z funduszu austriackiego totalizatora sportowego oraz od sponsorów Austriackiego Komitetu Olimpijskiego. Wszyscy austriaccy uczestnicy olimpiady w Sydney zakwalifikowani zostali do „grupy światowej” sportowców i po igrzyskach otrzymywać będą miesięcznie po 6 tysięcy szylingów od rodzimego komitetu olimpijskiego.

● Na 17 dni przed rozpoczęciem igrzysk w Sydney, dyrektor generalny Komitetu Organizacyjnego (SOCOG), Sandy Hollway został zwolniony przez ministra do spraw olimpijskich Michaela Knighta. Hollwaya zastąpi David Richmond, poprzednio szef Komitetu Koordynacji Olimpijskiej. Hollway był atakowany z powodu złe organizowanej kampanii sprzedaży biletów na zawody olimpijskie. Jego krytykiem był m.in. premier rządu australijskiego John Howard.

● Rekordzista świata w biegu na 400 m (43,18), Amerykanin Michael Johnson, że zamierza w Sydney pokonać barierę 43 sekund. „Chcę na Stadionie Olimpijskim zdobyć złoty i zapisać się w historii rekordowym rezultatem - oznajmił. - Całkowicie skupiam się na starcie w Australii”. 32-letni Johnson, który wslawił się podczas igrzysk w Atlancie zdobyciem dwóch złotych medali na 200 i 400 m, przebywa w Berlinie, gdzie jutro odbędzie się finałowy mityng Golden League.

● Federalne Biuro Śledcze (FBI) ostrzegło użytkowników komputerów przed hackerami, którzy zamierzają w czasie Igrzysk XXVII Olimpiady zakłócać pracę komputerów. Z informacji opublikowanych w „The Australian” wynika, że hackerzy chcą przyłączyć się także do politycznych protestów, a najbliższe ich akcje poprzedzą planowany na pierwszą połowę września szczyt azjatycki w Melbourne. Igrzyska odbędą się od 15.9 do 1.10 w Sydney. Ostrzeżenia FBI nie są pozbawione podstaw. Inspektorzy FBI „namierzyli” w czerwcu hackera, który włamał się do systemu koncernu NIKE wywołując totalny chaos w realizacji zamówień. Australijczycy są przygotowani do zwalczania „cybernetycznego terroryzmu” nie chcieli jednak dla dobra akcji zdradzić dziennikarzom szczegółów akcji przeciwko hackerom.

● Edmilson, grający na pozycji wysuniętego stopera w reprezentacji Brazylii, wzmocni francuski zespół pierwszoligowy Lyon. Lyon zapłacił dotychczasowemu klubowi Edmilsona FC Sao Paulo 10 mln dolarów. W najbliższych dniach Edmilson przyleci do Francji aby podpisać 5-letni kontrakt. Fachowcy uważają go za bardzo dobrego technika, a jednym z jego atutów jest skuteczna gra głową dosłownie i w przenośni.

● Zespoły Rosji i Włoch zagrają w Katanii w finale mistrzostw Europy w siatkówce juniorów. Polska spotka się z Ukrainą w meczu o piąte miejsce. W spotkaniu o lokaty 5-8 Polska pokonała Holandię 3:0 (25:18, 25:16, 26:24).

200 mln USD odszkodowania za przepis na kielbaski — Smakowity interes

Rodzina firma z Chicago pozwywa do sądu amerykańską i międzynarodową sieć gastronomiczną Pizza Hut domagając się odszkodowania w wysokości 200 mln dolarów za wykradziony jej - jak twierdzi - przepis na kielbaski.

Rodzina Freda, do której należy firma C-and-F Packing Co, uzyskała już odszkodowanie w wysokości 10,9 mln dolarów od firmy Dakota Dunes, która zastąpiła ją kilka lat temu jako dostawca kielbasek dla Pizza Hut. C-and-F twierdzi, że przed kilku laty Pizza Hut, który korzystał z dostaw kielbasek produkowanych przez nią wg specjalnej, poufnej receptury, wykradł jej produkcyjne sekrety i przekazał

je innym dostawcom, w tym Dakota Dunes. Podczas poprzedniego procesu, sześć lat temu, sąd zwolnił Pizza Hut z zarzutów, ale w ubiegły piątek sąd apelacyjny zezwolił na wznowienie oskarżenia. Konkretna data rozpoczęcia procesu nie została jeszcze wyznaczona. Współwłaściciel C-and-F Joe Freda junior uważa, że wykradzione sekrety produkcyjne miały w owym czasie „rewolucyjny” charakter. „Próbowali oni zaoszczędzić pieniądze na badaniach, które myśmy przeprowadzili” - twierdzi o Pizza Hut. Ta wielka sieć gastronomiczna ma 7200 lokali w Stanach Zjednoczonych i 3000 lokali w 86 innych krajach.

Zamek na Jurze — Prawdziwa rewelacja

Pozostałości nieznanego do tychczas średniowiecznego zamku rycerskiego odkryli ślasy archeolodzy we wsi Gieblo k. Ogrodzienca.

Na fragmenty starych murów natrafiono podczas robót ziemnych na prywatnej posesji. „To prawdziwa rewelacja. Wydawało się, że wszystkie dawne zamki jurajskie są już znane, tymczasem natrafiliśmy na obiekt, o którym nikt nie miał pojęcia” - powiedział wczoraj Jacek Pierzak, konserwator zabytków archeologicznych w Katowicach. Na razie odsłonięto jedynie fragmenty fundamentów budowli. „Na pewno budynek miał charakter rezydencji rycerskiej, być może była to wieża mieszkalno-obronna.



Zabawka, którą można nabyć w sklepie z zabawkami dziecięcymi nazywać można „Robotem Śmierci”. Kiedy włącza się odpowiedni przycisk, oczy „zabawki” zaczynają się świecić, ciało wpada w konwulsje, jakby siedząc na krześle elektrycznym, które zabija, a głos mówi: „To jest najlepsze, co możesz uczynić”.
Fot. EPA-ELTA

Festyn uliczny

Śmierć na karnawale

Karnawał w londyńskiej dzielnicy Notting Hill kosztował już życie dwie osoby.

W nocy z wtorku na środę zmarł 28-letni mężczyzna, który padł ofiarą napadu rabunkowego.

W poniedziałek poniósł śmierć w wyniku ciężkich obrażeń dwudziestojednolatek.

W karnawale w Notting Hill uczestniczyło od poniedziałku ponad milion ludzi. Według organizatorów, jest to największy festyn uliczny Europy.

Wenecja

Na weneckim Lido od wczoraj rozpoczął się Festiwal Filmowy. Tegoroczną, 57. edycję rozpoczął pokaz filmu Clint Eastwooda „Space Cowboys”.

Amerykański gwiazdor wystąpi w Wenecji w potrójnej roli - jako reżyser i bohater filmu otwarcia - o podstarzałych kosmicznych kowbojach, którzy ratują przed upadkiem na Ziemię rosyjską stację kosmiczną, a także jako główny bohater całego festiwalu. Wczoraj wie-

czorem Eastwood odebrał z rąk Sharon Stone Złote Lwy Weneckie za całokształt twórczości.

Bohaterowie uroczystości otwarcia są już w Wenecji. 70-letni Clint Eastwood przyjechał dwa dni temu w towarzystwie żony - o 35 lat młodszej Diny, czteroletniej córki - Morgan i teściowej, która bardzo chciała zobaczyć Wenecję. Gwiazdor nie zamieszkał jednak w słynnym Hotel des Bains na Lido, lecz na wyspie Giudecca z dala od cie-

kawskich fanów i tłumów dziennikarzy. Sharon Stone przyleciała do Wenecji w środę na pokładzie prywatnego odrzutowca i od razu wywołała wielkie zamieszanie. Włoski fotograf, który usiłował ścigać gwiazdę, gdy płynęła jednym z weneckich kanałów z lotniska do hotelu, uległ poważnemu wypadkowi, a jego łódź została kompletnie zniszczona. Niefortunnemu fotografowi założono pięć szwów na głowie. Okoliczności wypadku nie są do końca jasne, ale

prawdopodobnie spowodowała go wysoka fala. Łódź fotografa staranowała wodną taksówkę płynącą z naprzeciwka, a następnie z impetem uderzyła w mur przy brzegu.

Przed Palazzo delle Esposizioni, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia, kłębią się tłumy dziennikarzy i gapiów. Stacje telewizyjne rozstawiają sprzęt i przygotowują się do ceremonii. Ceny hoteli podskoczyły dwukrotnie - nie tylko na Lido, ale także w samej Wenecji.

Czwartek 31 SIERPNIA



6.00 - Dzień dobry. 7.35 - S. „Teletubies”. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - S. „Statek kosmiczny Ziemia”. 18.10 - Telekatalog. 18.15 - Wiadomości. 18.30 - S. „Córki wianara”. 19.20 - 125-lecie M.K. Ciurlionisa. 19.30 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.00 - Dobranocka. S. „Teletubies”. 20.30 - Panorama. 21.00 - Styl. 21.25 - S. „Powodzenia”. 22.15 - Integral. 22.50 - Film anim. „Manipulacja”. 23.00 - Dziennik wieczorny.



6.00 - Poranne koło. 8.00 - S. „Bez domu jest źle”. 8.25 - S. „Notatki gospodyni”. 8.35 - S. „Piękna i uparta”. 9.20 - S. „Barwy miłości”. 10.10 - S. „Przemyślenia Robina Hooda”. 10.55 - S. „Pycha i przesady”. 11.45 - Portrety twórców. 12.15 - Notatki gospodyni. 12.25 - S. „Czarodziejka”. 15.30 - Film anim. „Przygody kieszonkowych smoków”. 15.55 - Film fab. „Nostromo”. 16.45 - S. „Bez domu jest źle”. 17.10 - Notatki gospodyni. 17.20 - S. „Barwy miłości”. 18.10 - S. „Piękna i uparta”. 19.00 - Wiadomości. 19.25 - S. „Pretendent”. 20.20 - Nos. 20.50 - Film fab. „Hornblower”. 21.45 - Wiadomości. 21.55 - S. „Najokropniejsze morderstwo”. 23.00 - S. „Zainfeld”. 23.25 - S. „Żołnierz sukcesu”. 0.10 - Nowa komunikacja.



7.25 - Krwawa fala. 7.35 - Spojrzenie. 8.00 - S. „Cyganka”. 8.45 - S. „Buntownicza dusza”. 9.30 - S. „Dziki anioł”. 10.15 - S. „Kobiety mojego życia”. 11.00 - Bushido. 12.30 - S. „...a trzeci zółty”. 13.15 - Film krym. „Morderstwo w ekspresie wschodnim” - W. Brytania, USA, 1974 r. 15.20 - Koncert. 16.15 - Wiadomości. 16.25 - S. „Cyganka”. 17.10 - S. „Buntownicza dusza”. 17.55 - S. „Dziki anioł”. 18.45 - Wiadomości. 19.00 - Krwawa fala. 19.10 - S. „Kobiety mojego życia”. 19.55 - Loteria. 20.00 - Historia miłości. Film fab. „Maksi” - USA, 1985 r. 21.40 - Spojrzenie. 22.00 - Film fab.

„Uliczni szaleńcy” - USA, 1990 r. 23.35 - Film fab. „Wyrybane drzewa” - Kanada, 1998 r. 1.15 - 7.20 - DW.



6.55 - S. „Simpsonowie”. 7.15 - S. „Alicja w krainie czarów”. 7.35 - Bez tabu. 8.00 - S. „Perla”. 8.45 - S. „Dotknięci przez anioła”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - Teleshop. 10.15 - S. „Zawsze będę kochać”. 11.00 - Film fab. „Wall Street”. 13.05 - S. „Szpital polowy”. 13.30 - Teleshop. 14.00 - S. „Jessica Fletcher”. 14.45 - Film fab. „Telefon pomocy 911”. 15.15 - S. „Simpsonowie”. 15.40 - S. „Alicja w krainie czarów”. 16.00 - S. „Uroczy i dzielni”. 16.30 - S. „Dotknięci przez anioła”. 17.20 - S. „Perla”. 18.10 - S. „Zawsze będę kochać”. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Sport TV 3. 19.25 - Bez tabu. 19.55 - S. „Ratownicy na Hawajach”. 20.55 - S. „Najdzieja Chicago”. 21.45 - Wiadomości. 22.00 - S. „Ulica Nadziei 413”. 22.55 - S. „Szpital polowy”.



8.00 - Z Wilna. 8.15 - S. „Bogaci też płaczą”. 9.10 - „Ja sama”. 10.10 - Kanał muz. 11.00 - Z Moskwy. 11.05 - Dzień po dniu. 13.00 - Z Moskwy. 13.25 - S. „Bogaci też płaczą”. 14.20 - Odpocznijmy. 14.35 - Kanał muz. 15.10 - Bez pytań. 15.40 - Film anim. 16.00 - Podobą się oglądaj. 16.15 - Patrol drogowy. 16.30 - Model. 17.00 - Muzyka. 18.00 - Z Moskwy. 18.30 - Z Wilna. 18.45 - Model. 19.15 - Lekarz domowy. 19.45 - S. „I znów 33 m kw.”. 20.20 - O.S.P. - najlepsi. 20.55 - Z Moskwy. 21.10 - Wileńska Jutrzenka. 21.25 - Bez pytań. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - S. „Bogaci też płaczą”. 23.10 - Odpocznijmy. 23.20 - Patrol drogowy. 23.35 - Kanał muz.



8.00 - Mozaika muz. 8.15 - S. „Alondra”. 8.45 - Film anim. 9.10 - Poglądy. 9.30 - Historia Litwy na znaczkach pocztowych. 10.00 - Dla dzieci „Fantastyczna ciocia”. 14.35 - Mozaika muz. 15.05 - S. „Przemyślenia Rekasa”. 15.15 - Film fab. „Wyspa skarbów”. 17.00 - S. „Alondra”. 17.30 - Labirynt gier. 18.00 - Męskie gry. 18.30 - Puls Wilna. 18.50 - Wiadomości (pol.). 19.00

- Poglądy. 19.30 - Historia Litwy na znaczkach pocztowych. 20.15 - Jestem reżyserem. 21.00 - Puls Wilna. 21.20 - Wiadomości (pol.). 21.30 - Poglądy. 21.45 - Film fab. „Najemny gladiator”.



7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 21.25 - Wiadomości. 7.20, 14.55 - S. „Wieża Babel”. 8.20 - Historia kobiet. 8.50 - Człowiek i prawo. 9.30 - Pieśń roku. 12.30 - Razem. 13.20 - S. „Polowanie na duchy”. 13.45 - 100 %. 14.10 - Do lat 16 i więcej. 14.40 - Smaczne historie. 16.25 - Kalamur. 17.05 - Film fab. „Wielka matnia, czyli solo dla kotki w noc księżycową”. 19.00 - Czas. 19.45 - S. „Całkowite bezpieczeństwo”. 20.40 - Zagadki Stalina. Śmierć czy zabójstwo. 21.40 - Spójrz. 22.10 - S. „Ciemne niebo”.



6.00, 7.00, 9.00, 15.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości. 6.30 - Nowości rodzinne. 6.40, 7.20 - Witaj, Rosjo. 7.15 - Czarne na białym. 7.35 - S. „Arka Noego”. 8.00 - S. „Manuela”. 9.30 - S. „Santa Barbara”. 12.30 - S. „Czarna perła”. 13.25 - S. „Bogaci i znani”. 14.20 - S. „Zwyczajne prawdy”. 15.30 - Sam sobie reżyserem. 16.00 - S. „Hrabina de Monsoro”. 17.00 - S. „Historia miłości”. 18.30 - Drobnostki. 18.55 - Godzina w klasie. 21.30 - Po wiadomościach. 21.40 - Film fab. „Śmierć na pieniądzu”. 23.20 - Gorąca dziesiątka. 0.15 - Oddział dyżurny.



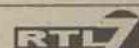
7.00 - Dziennik krajowy. 7.20 - Gość Jedyński. 7.30 - Tyle słońca... - przeboje Anny Jantar. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - Dziecięce festiwale - XXVII Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej. 9.10 - Bursztyn nad Narwią - reportaż. 9.30 - „Ekstradycja 2” - serial prod. pol. 10.30 - Lista przebojów. 10.50 - Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny. 11.30 - Śniła mi się Hana - reportaż. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - Żołnierz generała Maczka. 12.35 - Testament - reportaż. 13.00 - Zło-

topolsky” - serial prod. pol. 13.30 - Z Karolinką po Śląsku - program krajoznawczy. 13.50 - Organy Katedry Wrocławskiej - reportaż. 14.05 - „Brzydkie kaczątko” - film anim. dla dzieci. 14.40 - Gościniec przez Polskę. 15.10 - Wieści polonijne. 15.25 - Wiadomości. 15.35 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.15 - „Pokój 107” - serial prod. pol. 16.40 - Kwadrans na kawę - program dla osób otyłych. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - „Brzydkie kaczątko” - film anim. dla dzieci. 17.45 - Magazyn informacji turystycznej. 18.10 - Credo 2000 - magazyn katolicki. 18.40 - Gość Jedyński. 18.50 - „Złotopolsky” - serial prod. pol. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Pogoda. 19.58 - Sport. 20.00 - Teatr Jednego Aktora. 20.55 - „Solidarność” - film dok. 21.50 - Pożegnanie olimpijczyków. 22.30 - Panorama. 22.50 - Sport-telegram. 23.00 - Siećdemnaście dni - program publ. 23.45 - Monitor Wiadomości.



POLSAT

6.00 - Piosenka na życzenie. 7.00 - S. anim. - dla dzieci. 7.50 - Polityczne graffiti. 8.00 - S. komed. „Pomoc domowa”. 8.30 - S. sensac. „Legenda Kung Fu”. 9.25 - S. komed. „Świat według Kiepskich”. 10.00 - S. obycz. „Rodzina zastępcza”. 10.30 - S. obycz. „Fiorella”. 11.30 - S. komed. „Bill Cosby i straszne dzieciaki”. 12.00 - S. komed. „Oni, Ona i pizzeria”. 12.30 - S. komed. „Graczykowie”. 13.30 - Sekrety rodzinne - program rozryw. 14.00 - Dyżurny satyryk kraju - program rozryw. 14.30 - Kalamur dla dzieci - program rozryw. 15.00 - S. anim. „Batman” - dla dzieci. 15.30 - Informacje. 15.55 - S. przygod. „Herkules”. 16.45 - S. obycz. „Z głową w chmurach”. 17.45 - S. obycz. „Fiorella”. 18.35 - Super Express TV. 18.55 - Informacje. 19.00 - Prognoza pogody. 19.05 - S. „Zbuntowany Anioł”. 20.00 - S. obycz. „Rodzina zastępcza”. 20.30 - S. „Śmierć po zmroku”. 20.50 - Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka. 22.15 - S. komed. „Świat według Kiepskich”. 22.45 - Wyniki losowania LOTTO. 22.50 - Informacje i biznes informacja. 23.05 - Prognoza pogody. 23.15 - Polityczne graffiti. 23.30 - Różowa landrynka - tylko dla dorosłych.



6.00 - Teledyski. 6.20 - S. „Sunset Beach”. 7.00 - S. „Katalina i Sebastian” - telenowela. 7.45 - Odjazdowe kreskówki. 8.50 - S. fantast-nauk. „Nie z tego świata”. 9.15 - S. fantast-nauk. „Zagubiony w czasie”. 10.05 - S. „Słoneczny patrol”. 10.55 - S. komed. „W obcym mieście”. 11.20 - Zwariowana kamera - program rozryw. 12.10 - Zoom - magazyn sensac. 12.40 - Teleshopping. 13.10 - Gra w przeboje - teleturniej muz. 13.40 - S. „Katalina i Sebastian” - telenowela. 14.25 - „Maria Emilia” - telenowela. 15.10 - Odjazdowe kreskówki. 16.25 - S. fantast-nauk. „Nie z tego świata”. 16.50 - S. fantast-nauk. „Zagubiony w czasie”. 17.40 - S. przygod. „Słoneczny patrol”. 18.30 - Gra w przeboje - teleturniej muz. 19.00 - Zoom - magazyn sensac. 19.30 - S. komed. „W obcym mieście”. 20.00 - S. krym. „Columbo”. 1.45 - S. „Cobra” - oddział specjalny”. 22.35 - S. „Oblicza Nowego Jorku”. 23.25 - S. sensac. „McCall”. 0.15 - Sexplozja - magazyn tylko dla dorosłych. 0.30 - Zoom - magazyn sensac. 0.55 - S. krym. „Columbo”. 2.30 - S. „Oblicza Nowego Jorku”. 3.10 - Zwariowana kamera - program rozryw. 3.55 - Teleshopping.

TV 4

06.00 Program muz. 07.00 Rozwód po amerykańsku. 07.30 Muzyczne listy, magazyn. 08.30 Garfield S. anim. 09.00 Pelzando, czyli ziemskie przygody Kosmożuków S. anim. 09.30 Kosmokoty S. anim. 10.00 Crime Story S. krym. 11.00 Głowa rodziny S. anim. 11.30 Real TV: Z życia wzięte S. dok. 12.00 Rajską plażę S. dla młodzieży. 13.00 nuta.pl, magazyn. 14.10 A kuku, prog. rozryw. 14.40 Muzyczne listy, magazyn. 15.45 Piłka w grze S. anim. 16.15 Tenko S. anim. 16.45 Kosmokoty S. anim. 17.15 Głowa rodziny S. anim. 17.45 Dziennik, prog. inf. 18.00 Cobra S. sensac. 18.55 Rajską plażę S. dla młodzieży. 19.55 VIP, wydarzenia i plotki. 20.05 Dziennik, prog. inf. 20.25 Real TV: Z życia wzięte S. dok. 20.55 Uniwersalny żołnierz film sensac. 22.55 M.A.S.H. (2). S. komed. 23.55 VIP, wydarzenia i plotki. 00.05 Krwawy odwet, horror. 01.55 Drogówka, Magazyn. 02.25 VIP, wydarzenia i plotki.

Przelotne deszcze

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami. Krótkotrwałe opady deszczu. Wiatr zmienny, 3-8 m/sek. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 17-22 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni przelotne deszcze. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 16-21 stopni ciepła.



Wyniki losowania z dnia 29 09 2000

LOTTO
Nr 1497

JAIDIMAS
MEGA-1
Nr 543

03 04 05 06 08 09 12 13 16 17
18 19 21 24 29 30 32 48 54 55

04 11 21 22 26 B

5 liczb + litera - 118020 Lt, 5 liczb - 20000 Lt,
4 liczby + litera - 500 Lt, 4 liczby - 100 Lt,
3 liczby + litera - 10 Lt, 3 liczby - 5 Lt,
2 liczby + litera - 2 Lt.



**Komputerowe
ustawienie kół
z zastosowaniem
lasera
Sprawdzanie
podwozi
samochodowych
na stanowisku
diagnostycznym**

8.00-18.00 9.00-15.00

UAB "KLION", Birbinių 4, Vilnius, tel. 62 75 85

Szkoła A. Sobolewa

zaprasza na poranne, dzienne i wieczorowe
kursy kierowców kategorii "B".

Klasa komputerowa - nowy program. Cena - 450 Lt.



W śródmieściu: Pamėnkalnio 19-17
W Justyniskach: Rygos 10
tel. (8 22) 76 27 32

PRENUMERATA 2000

Wydanie codzienne - indeks 0044

1 mies.	2 mies.	3 mies.
19 Lt	38 Lt	57 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

1 mies.	2 mies.	3 mies.
16 Lt	32 Lt	48 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

1 mies.	2 mies.	3 mies.
3.90 Lt	7.80 Lt	11.70 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować
w każdym urzędzie pocztowym

dzienne w Księgarniach
kiego (Aušros Vartų 9),
Olandų 3), w szkołach

1 mies.	2 mies.	3 mies.
13 Lt	26 Lt	39 Lt

dzienne w redakcji

1 mies.	2 mies.	3 mies.
12 Lt	24 Lt	36 Lt

ta dla czytelników za granicą

1 mies.	2 mies.	3 mies.
16 USD	32 USD	48 USD

Žodis"

ve: Lietuvos Žemės ūkio Bankas,
uś, b/k 260101424,
aliutinė s-ta Nr. 101700650

wydanie co
S.Korczyński
"Elephas"

Wydanie co

Prenumerata

Vš.I. "Vilnijos
Konto banko
Vilniaus skyri
a/s 1700750,

Kalendarium

Czwartek (31. VIII) jest 244
dniami 2000 roku.

* Do końca roku pozostało 122
dni.

* Znak Zodiaku - Panna.

* Imieniny: Bohdana, Izabeli,
Rajmunda, Ramony.

* Wschód Słońca - 5.24, zachód
19.13.

Długość dnia - 13 godz. 49 min.

* Księżyc. Nów - od 29 sierp-
nia.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs
na 31 sierpnia 2000 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lt/za jedn. walut.
Dolar USD	4,0000
UE euro	3,5540
Dolar australijski	2,2824
1000 rubli białoruskich	3,9409
Korona czeska	0,1006
Korona duńska	0,4767
Funt brytyjski	5,7728
Korona estońska	0,2273
100 jenów japońskich	3,7720
Dolar kanadyjski	2,6960
Łat lotewski	6,5606
Złoty polski	0,9125
Korona norweska	0,4411
Rubel rosyjski	0,1440
Korona szwedzka	0,4222
Frank szwajcarski	2,2953
100 tys. lir tureckich	0,6127
Griwna ukraińska	0,7354
100 forintów węgierskich	1,3607
10 tys. lei rumuńskich	1,7560

Ustalony kurs przeliczania
euro i walut narodowych
państw strefy euro

jednostki waluty narodowej
za 1 euro

0.7875664 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

DROBNE

Sprzedam nasiona zimowe,
pszenżyto odmiany "TEWO", jęcz-
mień, pszenżyto na paszę. Zmie-
leń na zamówienie, przywieź na
miejsce. Tel. 32-55-83, 59-02-54, 8-
289-45051.

Firma handlowo-produkcyjna
poszukuje prawnika do obsługi
prawnej w języku polskim i litew-
skim. Vilnius, tel. 75-23-01, (8-
287) 54852.

Bezpłatnie dobieramy
soczewki kontaktowe.
Uczniom i studentom zniżka.
Soczewki - zniżka do 40%
Dobieramy okulary. Kontaktowe soczewki
znanych firm światowych i środki
ich konserwacji.
Udzielamy konsultacji w sprawie
operacji oczu. Konsultacja lekarza-okulisty.
wszechstronne badanie oka
ZSA "Figaro", Vilnius, Antakalnio 59, gab.164,
tel. (8-22) 34 61 37

Gwiazdy mówią, że dziś...

BARANY mają ochotę na najrozmaitsze urozma-
icenia: zaczną na przykład słuchać nagrań takiego ro-
dzaju muzyki, która dotąd je kłula w uszy albo za-
czną nosić krawaty lub wysokie obcasy.

BYKI zaczną zaprowadzać wokół siebie porzą-
dek, ale taki, który jest ściśle przemyślany, i który ma
dopomóc Bykom żyć w spokoju i wygodzie. Szczere
mają już dość Byki niepewności, rozgardiaszu i im-
prowizacji.

BLIŹNIĘTA zainteresują się... rozmaitymi dziwny-
mi sposobami na zarabianie pieniędzy. Będą śledzić,
czyje akcje idą w górę na giełdzie, studiować ogłosze-
nia w gazetach oraz wypróbować jakieś magiczne
sposoby na przywołanie sukcesu.

RAKI w większym niż dotąd stopniu zainteresują
się, co ładnego można powiesić na ścianie, postawić
w kącie pokoju oraz wyemitować z odtwarzacza.
Szukać będą Raki dzieł sztuki, które by im umiliły ży-
cie.

LWY znajdą mnóstwo sposobów, aby oderwać się
od obowiązków i oddać się życiu towarzyskiemu. Te
Lwy, które dotąd dbały, aby szła produkcja, dziś ra-
czej zajmą się oprawą kulturalno-artystyczną.

PANNOM zaczną zależeć, aby ładnie wyglądać
i żeby nadążać za modą i za porą roku. Spieszcie się,
Panny, z przymierzaniem i zakupami, bo już jutro
układ planet nie będzie tak sprzyjający!

WAGI znajdą wreszcie czas na przemyślenia,
przyjemności, a także na to, aby rozeznaczyć, co się
wokół nich dzieje i jakoś sobie zorganizować kolejny
etap życia. Ale grozi Wagom, że zbyt długo będą się
zastanawiać i za wolno podejmować decyzje.

U SKORPIONÓW okaże się, że ich ostatnie posu-
nięcia nie były aż tak szalone, jak to się mogło wyda-
wać, i tam, gdzie można było się spodziewać strat,
jednak w końcu będą zyski.

STRZELCE czeka bardziej ożywione życie towa-
rzyskie, a także bardziej zajmujące rozmowy z kole-
gami, współpracownikami i z współnikami. Wiele
Strzelców zwoływać będzie zebrania i narady, ale za-
miast rzeczowych wyników wyniosą z nich tylko mi-
łe wrażenia.

U KOZIOROŹCÓW tempo życia (dotąd raczej mor-
dercze) wyraźnie zelżeje, a co najważniejsze, za
swoje wysiłki dostaną wreszcie Koziorożce pieni-
dze, nagrody i inne spodziewane korzyści.

WODNIKI natkną się na różne przeszkody: głów-
nie dlatego, że nie będzie można dostać i zamonto-
wać odpowiednich śrubek i innych części. Ale nie-
oczekiwany wolny czas Wodniki zapelniać działalno-
ścią artystyczną.

RYBY czeka mniej obowiązków, za to więcej
przyjemności. Od różnych ludzi będą dostawać Ryby
dowody zainteresowania i sympatii, jak również jest
to odpowiedni dzień, aby oglądać wystawy i słuchać
muzyki.

Przyjmę dwóch chłopców do
nauki zawodu zegarmistrza. Pra-
cę gwarantuję. Tel. 8-288-84 485.

Produkujemy sosnowe drzwi
filingowe. Przewozimy, wstawia-
my. Vilnius, tel. 38-50-41.

A. P. T. „Juwetura” zaprasza:
7-10 września: Częstochowa -
Kraków - Wieliczka, 6-15 paź-
dziernika: Rzym, 6-13 listopada:
Ziemia Święta (Nazaret - Betlejem
- Jerozolima). Vilnius, Bazili-
jonų 3, tel. 31-40-06, 64-59-52, (8-
299) 86125.

Mężczyzna poszukuje dowol-
nej pracy. Tel. 333-802.

Kobieta poszukuje pracy
opiekunki lub sprzątaczk. Tel.
75-53-36.

Do wynajęcia pomieszczenie
(110 m/kw) w dzielnicy Nowa Wi-
leja. Tel. 8-286-67-381.

Szkoła Średnia im. Jana Paw-
ła II zatrudni nauczyciela fizyki.
Tel. 41-81-63, 41-77-65.

Do wynajęcia 2-pokojowe
mieszkanie w dzielnicy Pilaitė
(umeblowane z telefonem). Tel.
72-66-66, 8-286-64123.

Udzielam korepetycji z języka
angielskiego. Tel. 60-04-38, prosić
Wiktorię.

Do wynajęcia 1-pokojowe
mieszkanie z telefonem przy ul.
Stanevičiaus w dzielnicy Fabijoni-
škės. Tel. 79-34-70, 8-285-
18483.

KURIER
WILEŃSKI

Wydawca Vš.I. „Vilnijos Žodis”
Drukuje SA „Spauda”
Redaktor naczelny
Zygmunt Zdanowicz
tel. 60 84 44
fax. 60 84 45

Adres: Birbinių g. 4
2030 Vilnius
Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322
ISSN 1392-0405

Dyrektor - Roman Baranowski (tel. 60 84 48), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz (tel. 60 84 46), Aleksander Borowik (tel. 60 84 47), dziennikarze: Stanisław Tarasiewicz, Agnieszka Skinder, Sabina Kozłowska, Helena Gładkowska, Irena Litwin (tel. 60 84 46, 60 84 47), Piotr Ryngiewicz (rej. sołeczniczek tel. 8-250-52780) fotoreporter - Marian Paluszkiwicz (tel. 60 84 48).

Sekretarz redakcji - Waldemar Chorościn, zast. sekretarza redakcji - Marian Sipowicz (tel. 60 84 48), operatorzy: Walentyna Mažul, Halina Taukin, komputerowe łamanie: Lucja Stankevičiute, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch (tel. 60 84 44), tłumaczka - Barbara Mintautiene (tel. 60 84 44), korektorzy-stylisci: Stanisław Aleksandrowicz, Bronisława Michajłowska (tel. 60 84 48). Kierownik działu promocji - Zbigniew Markowicz (tel. 60 84 44), reklama: Dariusz Guszcza (tel. 60 84 44), kolportaż - Roland Juchniewicz (tel. 60 84 44).

Dyżurny redaktor Krystyna Adamowicz